DZIŚ ŚWIĘTO KONSTYTUCJI RADZIECKIEJ

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — NIEDZIELA 5 GRUDNIA 1948 R. Nr 335 (1436)

W numerze:

BOLESŁAW BIERUT

— ZJEDNOCZENIE — NOWY ETAP W WALCE O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ (str. 3)

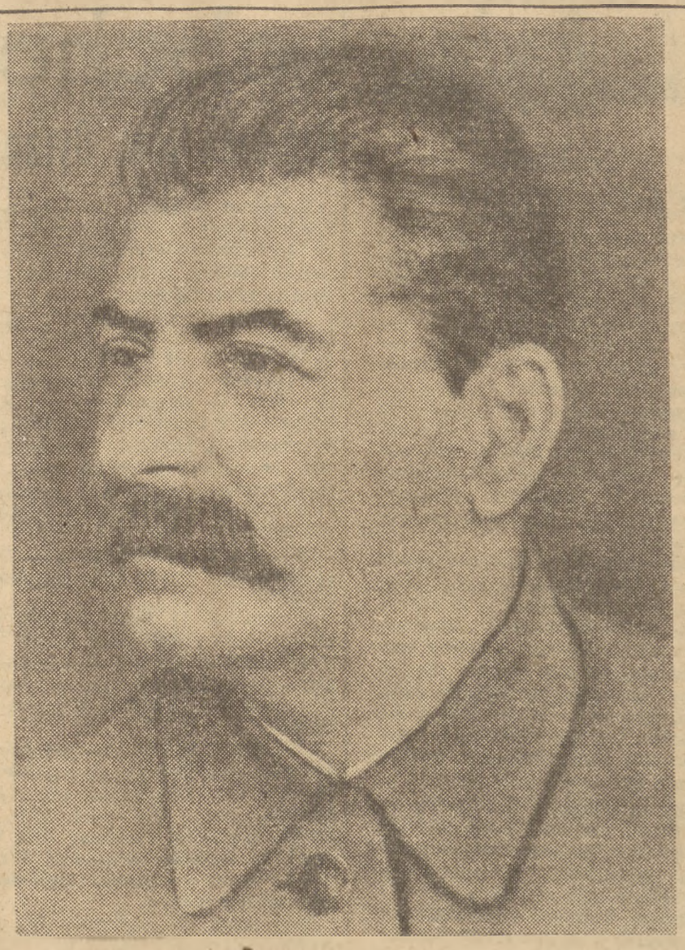

NIECH ŻYJE
wódz międzynarodowych sił POSTĘPU I POKOJU Towarzysz STALIN!

Górnicy czołową siłą wielkiej polskiej armii pracy

Przemówienie premiera tow. JÓZEFA CYRANKIEWICZA na kopalni „Zabrze-Wschód"

W czasie uroczystości z okazji Dnia Barburki w kopalni Zabrze - Wschód, premier tow. J. Cyrankiewicz wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze Górnicy!

Zdaje mi się, że dzień Waszego górniczego święta powinien być dla każdego z Was lepszą niż w codziennej pracy możliwością zastanowienia się nad znaczeniem i nad celem Waszego codziennego żmudnego wysiłku, nad znaczeniem i celem Waszego wspaniałego współzawodnictwa pracy.

W tym dniu, kiedy jesteśmy tu razem zebrani, trzeba aby jeszcze mocniej niż w codziennej pracy móc sobie odpowiedzieć na pytanie:

Dlaczegóż to z takim zapałem, tyle wysiłków kładzie dzisiaj polski górnik, polski robotnik w budowę nowej Polski.

Towarzysze Górnicy!

Wydaje mi się, że odpowiedź jest jasna. **Jasna jest odpowiedź klasy robotniczej, przed wojną nękanej wyzyskiem, stojącej przed widmem redukcji, ciężko pracującej na rodzimy, a przeważnie obcy zagraniczny kapitał.**

Wydaje mi się, że **odpowiedź polskiej klasy robotniczej mieści w sobie także pełną ocenę okresu, któryśmy przeszli od rządów sanacyjnych do katastrofy wrześniowej, katastrofy spowodowanej przez sanację oraz pełną ocenę straszliwego okresu hitlerowskiej okupacji.**

Wam, Ślązakom, o okrucieństwach tej okupacji mówić nie potrzebuję.

Wy sami i Wasze rodziny poznaliście to dobrze na własnej skórze, a wielu z Waszych najbliższych przypłaciło to własnym życiem.

Poznaliście na własnej twardej skórze, czym jest okupacja niemiecka, czym jest niemiecki hitleryzm i faszyzm.

Jeżeli po tej strasznej okupacji, podczas której naród nasz poniósł tak okrutne straty materialne, jeżeli po tej strasznej wojnie, która została rozstrzygnięta w decydujący sposób przede wszystkim bohaterskim wysiłkiem socjalistycznych ludów Związku Radzieckiego, odzyskaliśmy nasze polskie ziemie, jeżeli odzyskaliśmy i te ziemie, które długie lata jęczały pod zaborem Niemiec, jeżeli wynaradawiani na ziemiach zachodnich Polacy mogą dzisiaj, wracać do mowy swoich ojców, do polskiej mowy, to wiemy dobrze, że ZAWDZIĘCZAMY TO WIELKIEMU WYSIŁKOWI I OGROMNEJ OFIERZE KRWI LUDÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

I zawdzięczamy tę wolność temu, że **ZNALAZŁY SIĘ U NAS WIELKIE, ZDROWE SIŁY DEMOKRATYCZNE**, które wiedziały, że **wolność narodowi nieść można tylko rozgramiając faszyzm, tylko mobilizując masy ludowe do walki w sojuszu z Czerwoną Armią, tylko wspólnie gromiąc wroga hitlerowskiego, aby dosięgnąć go w jego własnym gnieździe w Berlinie.**

Jeżeli po wojnie, w kraju zniszczonym, stanęliśmy na wolnej polskiej ziemi, jeżeli lud pracujący dzięki zwycięstwom nad faszyzmem zdobył w Polsce władzę, jeżeli masy pracujące a w szczególności klasa robotnicza, dzięki jednolitemu frontowi, umiała tę władzę w rękach utrzymać, nie dała sobie tej władzy żadnemu Mikołajczykowi wyrwać, to stanęło przed nami pytanie, **jak mamy tę Polskę budować, żeby ona była mocna, że by była silna, żebyśmy już nigdy nie byli narażeni na takie katastrofy, jakie sprowadziła na nas pyszałkowata sanacja.**

Klasa robotnicza dobrze zdawała sobie sprawę, że, aby Polska była silna, nie wystarczy mówić tak, jak mówili przed wojną sanacyjni generałowie i marszałkowie, że jesteśmy mocni, że będziemy się bili bez sojuszników, że nie damy ani guzika i później razem z tymi guzikami wyjechali za granicę.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Komunikat Stołecznej Komisji Wspólnego Szkolenia PPR i PPS

Jest do nabycia po cenie zniżonej (150 zł za egzemplarz) „Krótki Kurs Historii WKP(b)" dla uczestników kół samokształceniowych. Sekretarze Komitetów Part. PPR i PPS tych ośrodków, na których mają powstać koła samokształceniowe, powinni:

1) Ułożyć listę uczestników koła samokształceniowego.

2) Zebrać u wszystkich zapisanych uczestników koła po 150 zł.

3) NAJPÓŹNIEJ DO 10.XII br. przekazać do KW PPR (Al. Jerozolimskie 23, II piętro) na ręce tow. Perelmutera listę proponowanych uczestników Koła Samokształcenio wego wraz z odpowiednią sumą (po 150 zł od każdego uczestnika).

Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie berlińskiej akcji Bramuglii

Komunikat agencji TASS

MOSKWA, 4.12 (PAP). — Na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych agencja TASS została upoważniona do ogłoszenia komunikatu następującej treści:

Po udzieleniu przez stronę radziecką dnia 20 listopada br. odpowiedzi na skierowane do czterech mocarstw pytania Bramuglii, dotyczące wprowadzenia i obiegu niemieckiej marki strefy radzieckiej jako jedynej waluty w Berlinie, ogłoszono uzupełniające dokumenty w sprawie wspomnianych zarządzeń finansowych, a mianowicie:

memorandum rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z dnia 23 listopada br., zawierające odpowiedź rządów tych trzech mocarstw na pytania Bramuglii;

oświadczenie rządów Francji i Wielkiej Brytanii z dnia 26 listopada br., uzupełniające wspomniane memorandum oraz jako załącznik tekst deklaracji generała angielskiego Robertsona z dnia 7 września br złożonej na naradzie dowódców naczelnych w Berlinie, lecz nie omawianej przez nich wobec przerwania rozmów;

niektóre propozycje w sprawie Berlina przekazane przez Bramuglę Wyszyńskiemu.

W ZWIĄZKU Z TYM STRONA RADZIECKA UWAŻA ZA KONIECZNE OPUBLIKOWANIE NASTĘPUJĄCYCH WYJAŚNIEŃ:

CO SIĘ TYCZY MEMORANDUM RZĄDÓW FRANCJI, WIELKIEJ BRYTANII I STANÓW ZJEDNOCZONYCH z dnia 23 listopada oraz OŚWIADCZENIA RZĄDÓW FRANCJI I WIELKIEJ BRYTANII z dnia 28 listopada, uzupełniającego to memorandum, STRONA RADZIECKA, kierując się dyrektywą, uzgodnioną między czterema rządami dnia 30 sierpnia, ZAJMUJE NASTĘPUJĄCE STONOWISKO odnośnie nierozstrzygniętych jeszcze zagadnień o których mówi memorandum trzech mocarstw w odpowiedzi na 5 pytań Bramuglii:

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

Robotnicy z fabryki „Mirków" u Prezydenta R. P.

Dnia 4 bm. delegacja robotników Państwowej Fabryki Papieru „Mirków" w Jeziornie, złożyła w Belwederze meldunek Prezydentowi Rzeczypospolitej o wykonaniu w tym dniu rocznego planu produkcji.

Dzięki wzmożonym wysiłkom całej załogi plan został wykonany na 6 dni przed terminem.

W odpowiedzi na meldunki przewodniczącego rady zakładowej, Kazimierza Witaka i przewodniczącego oddziału Związku Zawodowego, Jana Tuzina, Prezydent RP w serdecznych słowach podziękował robotnikom za ich ofiarną pracę, podkreślając wielkie, historyczne znaczenie Czynu Kongresowego robotników polskich.

NA DZIEŃ KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ

Istnieje dokument, formułujący zadania państwa, o które i m y walczymy, prawa człowieka i obywatela, z których i m y pragniemy korzystać oraz obowiązki, które i m y pragniemy realizować, ujmujący istotę społeczeństwa, do którego i m y dążymy. Dokumentem tym jest pierwsza w świecie konstytucja socjalistyczna, Konstytucja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Uchwalona przed dwunastu laty Konstytucja Stalinowska należy do rzędu podstawowych dokumentów, wskazujących ludzkości drogę do lepszej przyszłości.

Czytaj, człowieku pracy w Polsce, słowa Konstytucji Stalinowskiej, stwierdzające z g o d n i e z r z e c z y w i s t o ś c i ą, że cała władza w państwie socjalistycznym należy do ludu pracującego miast i wsi i, że podstawą tego państwa jest socjalistyczny system gospodarczy i własność społeczna — będąca gwarancją zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka. Wmyśl się głęboko, człowieku pracy w Polsce, w znaczenie Konstytucji, która mówi, że praca stała się sprawą honoru człowieka, że ludzie mają zagwarantowane prawo do pracy, do wypoczynku, do materialnego zabezpieczenia na starość, na wypadek choroby i utraty zdolności do pracy, że mają prawo do nauki, że kobiecie przysługują równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia.

Znajdziesz w tych postanowieniach ustawy zasadniczej ZSRR, której realność gwarantuje cała niezmierzona siła gospodarcza i moralna kraju socjalizmu — wyraz twoich własnych dążeń, twoich własnych ideałów. Postanowienia te wcielają w życie to, o co ty i ojcowie twoi walczyli na przestrzeni wielu dziesięcioleci, za co życie oddali Waryński, Kasprzak, Okrzeja, Baron, Hibner, Buczek, Barlicki i Nowotko. To, o co walczymy dziś my, którzyśmy weszli na drogę do socjalizmu.

Narody radzieckie obchodzą dziś święto Konstytucji. Nie jest to tylko ich święto. Łączymy się w tym dniu z naszymi braćmi w ZSRR my wszyscy w Polsce i poza Polską, którzy pragniemy, by socjalizm stał się codzienną rzeczywistością naszego życia tak, jak stał się nią w codziennym życiu ludzi radzieckich.

Święto Konstytucji ZSRR jest świętem wszystkich ludzi pracy.

Komendantura radziecka w Berlinie uznaje nowy magistrat za jedyny legalny organ samorządu miejskiego

BERLIN, 4.12 (PAP). — Pułkownik Jelizarow, p.o. radzieckiego komendanta Berlina, skierował do przewodniczącego nadzwyczajnego zgromadzenia delegatów miasta Berlina Ottomara Geschke i nadburmistrza Eberta list, w którym potwierdza odbiór pisma, donoszącego o uchwałach zapadłych na tym zgromadzeniu dnia 30 listopada.

Uwzględniając fakt że utworzenie jednolitego zarządu miasta Berlina jest **żywotną koniecznością dla ludności tego miasta**, komendantura radziecka popiera zarządzenia, zmierzające do utrzymania jedności Berlina i zapewnienia normalnych funkcji demokratycznych organów samorządowych

Komendantura radziecka uznaje nowowybrany magistrat za **jedyny legalny organ samorządu miejskiego**, aż do czasu przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów w całym Berlinie, co, zdaniem komendantury radzieckiej powinno nastąpić w najbliższej przyszłości.

Komendantura radziecka oświadcza że udzieli tymczasowemu demokratycznemu magistratowi **wszelkiej pomocy** w interesie ludności miasta.

BERLIN, 4.12 (PAP). — Nadburmistrz Berlina Friedrich Ebert ogłosił do ludności odezwę, by wstrzymała się od udziału w. separatystycznych „wyborach" wyznaczonych w sektorach zachodnich miasta na dzień 5 grudnia. Nadburmistrz Ebert zaapelował o poparcie nowego magistratu przy wykonaniu jego ważnych zadań. Ebert stwierdza, że rozbicie Berlina, jakie usiłuje się osiągnąć za pomocą wyborów separatystycznych, zdezorganizowałoby ostatecznie aprowizację całego miasta i doprowadziłoby do znacznego pogorszenia ogólnej jego sytuacji gospodarczej.

Nowy magistrat jest magistratem nie tylko wschodniego sektora Berlina, lecz **całego Wielkiego Berlina** i cieszy się poparciem większej części ludności pracującej miasta. Na konferencji prasowej dr Ebert energicznie zaprzeczył bajkom o rzekomej blokadzie Berlina i stwierdził że dzięki pomocy Związku Radzieckiego i dostawom z krajów demokracji ludowej **sektor wschodni posiada dość żywności i opału, aby móc bez przeszkód zaopatrywać ludność całego Berlina.**

Pod naciskiem opinii publicznej

Protestacyjna nota Francji w sprawie Zagłębia Ruhry

WASZYNGTON, 4.12. (PAP). Ambasador Francji w USA. Bonnet, złożył w Departamencie Stanu notę, stwierdzającą, iż Francja nie pójdzie na żadne ustępstwa w sprawie Zagłębia Ruhry.

Po rozmowie z podsekretarzem Stanu Lovettem, która trwała przeszło godzinę, Bonnet oświadczył przedstawicielom prasy:

„Uważamy, że propozycje nasze są nad wyraz umiarkowane. Nie sądzę by opinia publiczna Francji pozwoliła rządowi na wycofanie się z tej pozycji. Powinniśmy ją popierać".

Żołnierze Kuomintangu przechodzą do Armii Ludowej

LONDYN, 4.11. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że wojska Kuomintangu ewakuowały miasto Hwei-Ying, położone w odległości 175 km na północny wschód od Nankinu. Garnizon tego miasta, o ile uda mu się przedrzeć przez zacieśniający się coraz bardziej pierścień wojsk ludowych, ma zająć nowe linie obronne w odległości około 65 km od Nankinu.

Przednie oddziały chińskiej armii ludowej zbliżają się do Pengpu.

Agencja Reutera dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że część żołnierzy Kuomintangu, otoczonych w rejonie Suczou, **przeszła na stronę armii ludowej.** W rejonie tym znajdowało się około 200 tysięcy żołnierzy, wyposażonych w najnowocześniejszą broń amerykańską.

W pobliżu portu szanghajskiego wyleciał w powietrze statek „Kiangya", wiozący na swym pokładzie około 3 tysięcy uchodźców z Chin północnych. Statek zatonął. Zdołano uratować jedynie 700 pasażerów, wśród których jest wielu rannych.

Niedobitki wojsk Czang Kai Szeka uciekają z rejonu Suczou ścigane przez ludowe wojska chińskie.

Na wschód od Peng-Pu rozgorzały walki pod miastem Huai-Jin nad rzeką Huai. Wojska ludowe zagrażają z tej strony odcięciem Nankinu od wschodu. Na tym odcinku otoczona została armia kuomintangowska, zaś wojska wysłane na odsiecz zostały zatrzymane.

„Pieśń Zjednoczonej Partii"

Nakładem Polskiego Wyd. Muzycznego ukazała się „Pieśń Zjednoczonej Partii" (na głos z fortepianem) Andrzeja Panufnika do słów Leopolda Lewina oraz w tym samym zeszycie „Pieśń Jedności" Alfreda Gradsteina do słów St. Wygodzkiego.

Zaznaczyć należy że robotnicy zakładów graficznych Styl w Krakowie, w których nuty tych utworów były drukowane ofiarowali dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego 300 godzin bezpłatnej pracy.

Dary na Kongres Zjednoczeniowy

Do wojewódzkiego komitetu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego w Gdańsku napływają codziennie meldunki z fabryk i wsi, zawiadamiające o wykonywaniu przez poszczególne zespoły podarunków na Kongres Zjednoczeniowy.

M. in. pracownicy przemysłu drzewnego przygotowują szereg mebli do przyszłego Domu Zjednoczonych Partii, a fabryka obuwia w Tczewie, jako dar kongresowy przesyła dla robotników, przodujących przy budowie trasy W — Z partię obuwia.

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — PRZYJACIEL POLSKI, TWIERDZA POKOJU I SOCJALIZMU!

na tematy DNIA

Czekamy na powrót arrasów

Dobrze się stało, że „Przekrój" wystąpił z inicjatywą przerwania milczenia w sprawie tzw. arrasów wawelskich. Trzeba, żeby polska publiczność, która tyle słyszała górnolotnych pouczeń, płynących z „zachodu", mogła sobie odpowiedzieć na najprostsze pytanie:

— Czemu to z zachodu, skąd tyle płynie niepro szonych rad, dotyczących demokracji w Polsce, nie powracają bezsporne polskie, bezcenne, opisane w niejednym podręczniku historii sztuki, skarby artystyczne Wawelu?

Trudno właściwie dobrać słowa dla sformułowania odpowiedzi na te pytania. Trudno znaleźć je w przyzwoitym publicystycznym leksykonie, bo cała ta sprawa arrasów wawelskich dawno już obraca się w dziedzinie grabieży, przywłaszczenia, jednym słowem — w tej dziedzinie życia, która ma we wszystkich częściach świata swój własny, bynajmniej nie parlamentarny język.

Skarby są nasze, to jest bezsporne jak dzień. Daliśmy je na przechowanie krajowi, którego Polska uważała za sojusznika. Przechowanie tych skarbów było elementarnym obowiązkiem każdego z sojuszników Polski. Jeżeli wojenne straty Kanady mierzą się takimi cyframi jak u nas straty Mińska Mazowieckiego czy Tomaszowa Lubelskiego to dzieje się tak między innymi dlatego, że miliony Polaków stały się ofiarą bestialstwa hitlerowskiego, które nie oszczędziło już potem rumać na inne narody. W tych warunkach Kanada miała obowiązek przyjąć te skarby i przyjęła je.

Ale dzisiaj mamy już z górą trzy lata od chwili zakończenia działań wojennych. Nie utrzymujemy stosunków dyplomatycznych z jakimś Quebekiem czy Saskatchewanem, tylko z centralnym rządem w Kanadzie. Dlatego kanadyjska propozycja, żebyśmy się sądzili w sądzie kanadyjskim z jedną z prowincyj Kanady, jest humorystyczna.

Poza tym względem czysto formalnym — jest wzgląd głębszy. Oddanie sprawy do sądu kanadyjskiego oznaczałoby, że sąd ten ma orzec, czyje są te skarby, to zaś jest dla całego świata bezsporne. A gdyby takiemu sądowi spodobało się „orzec", że skarby „należą" do kliki londyńskiej i jej protektorów w Quebeku? Moglibyśmy wtedy usłyszeć, że sąd jest „niezależny", podobnie jak premier Quebeku, i wtedy nic już nie stałoby na przeszkodzie, aby londyńscy rzezimieszkowie wystawili bezcenne skarby narodowe na sprzedaż!

Zupełnie inaczej przedstawiałaby się sprawa zaskarżenia Kanady — właśnie Kanady, a nie Quebeku — do jakiejś międzynarodowej instancji jurydycznej, która nie zastanawiałaby się nad własnością skarbów, tylko nad żądaniem rządu polskiego, aby zostały mu zwrócone, jako prawowitemu strażnikowi polskiego mienia narodowego. I wydaje nam się, że im prędzej tak się stanie, tym lepiej.

Jeżeli rząd Kanady — właśnie Kanady, a nie tylko Quebeku — naje się przy tym wstydu na arenie międzynarodowej, to trudno, sam tego chce widać.

A jeżeli rozmyśli się przedtem i zwróci nam naszą własność narodową to tym lepiej. Nam nie chodzi o skandal międzynarodowy, tylko o nasze arrasy, ozdobę zamku królewskiego na Wawelu.

(wlk.)

W nastroju radości z osiągniętych sukcesów produkcyjnych

obchodzili swe święto górnicy

Premier tow. Cyrankiewicz wręcza odznaczenia i nagrody wyróżnionym przodownikom pracy

Kopalnie polskie i zakłady pomocnicze przemysłu węglowego obchodziły doroczne święto górnika, w nastroju radości z osiągniętych sukcesów produkcyjnych.

We wczesnych godzinach rannych przybył do Katowic premier Rządu R. P. tow. **Józef Cyrankiewicz**, w towarzystwie wicemin. przemysłu i handlu tow. dr Salcewicza oraz dyrektorów Departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Przybyłych witali na dworcu przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego.

O godz. 9-ej rano premier Cyrankiewicz udał się do kopalni „Zabrze—Wschód".

U wejścia na teren kopalni powitała premiera delegacja załogi.

Uroczystość Święta Górniczego zagaił przewodniczący Rady Zakładowej kopalni „Zabrze—Wschód" tow. Gwóźdź.

„Trzeba było wielkich przemian na świecie — oświadczył m. in. mówca — abyśmy my, górnicy, mogli w takiej radości, jak dziś, obchodzić nasze święto górnicze. **Jesteśmy dziś szczęśliwi, że możemy pracować dla Polski Ludowej i podnosić dobrobyt całego społeczeństwa.**

Zwracając się następnie do przedstawicieli rządu i partii politycznych, mówca oświadczył:

„Wiemy dziś dobrze, że pracujemy dla poprawy bytu człowieka pracy. **Jesteśmy mocno przekonani i wierzymy, że spełniając nasze dążenia, poprowadzicie nas najkrótszą drogą do socjalizmu, a my naszą pracą nie zawiedziemy was".**

Meldując premierowi Cyrankiewiczowi o osiągnięciach kopalni w okresie przedkongresowym, wicedyrektor Krauze-Krasowiecki oświadczył wśród oklasków zebranych:

Zadeklarowane przedterminowe wydobycie przez kopalnię „Zabrze—Wschód" 1.660.680 ton węgla, osiągnęliśmy na 40 godzin przed upływem terminu zobowiązania. Damy krajowi ponad plan dalsze dziesiątki tysięcy ton. **Przyrzekamy stałe podnoszenie wydajności naszej pracy.** Od chwili, gdy przestały istnieć różnice między partiami robotniczymi, **przyjmujemy każdą bitwę o produkcję** i wierzymy, że pod przewodnictwem zjednoczonej partii, każdą bitwę wygramy.

Przemówienie to było nieustannie przerywane okrzykami na cześć sekretarza generalnego KC PPR Bieruta, sekretarza generalnego CKW PPS Cyrankiewicza oraz Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej.

Z kolei dyrektor generalny CZPW tow. Szczęśniak odczytał list od ministra Minca, który nie mogąc osobiście wziąć udziału w święcie górniczym, przesyła załogom wszystkich kopalń pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów. Na trybunę wszedł następnie wicemin. przemysłu i handlu tow. dr Salcewicz.

Charakteryzując rozwój naszego przemysłu węglowego w obecnym okresie, mówca stwierdził, że w wyniku głębokich przemian społecznych i politycznych w Polsce Ludowej, **osiągnięto tak wysoki wzrost produkcji, jakiego nigdy dotąd nie notowano.**

Tow. premier Cyrankiewicz dokonał następnie dekoracji zasłużonych pracowników kopalni.

Za ratowanie towarzyszy pracy, zagrożonych w wypadkach odznaczeni zostali: Złotym Krzyżem Zasługi — sztygar oddziałowy **Paweł Woźnica**, Srebrnym Krzyżem Zasługi — nadsztygarzy: **Stanisław Krasowski** i **Ludwik Szczyrba**. Brązowym Krzyżem Zasługi — członek Rady Zakładowej **Robert Bednorz** i rębacz **E. Lot.**

Za wynalazczość w akcji usprawniania produkcji odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi — inspektor maszynowy **W. Seibert.**

Za sumienną i długoletnią pracę rębacz **Edward Duda**, odznaczony został również Złotym Krzyżem Zasługi, znany rekordzista przemysłu węglowego, górnik kopalni **„Makoszowy" — Eryk Cyroń**, który wykonał ponad 700 proc. normy.

Żegnany hymnem narodowym i owacyjnymi okrzykami zebranych premier Cyrankiewicz udał się następnie na teren koksowni „Jadwiga".

×

W hali warsztatowej koksowni „Jadwiga" zebrały się poczty sztandarowe kopalń i zakładów pracy Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Po przemówieniach dyr. koksowni inż. Zawiszy, sekretarza WK PPR, tow. Strzeleckiego, dyr. inż. Górki i posła Nieszporka, na trybunę wstąpił premier Cyrankiewicz, który powiedział m. in.:

PRZEMÓWIENIE TOW. CYRANKIEWICZA

Szanowni Towarzysze!

Przyjechałem do Was, aby w imieniu Rządu być obecnym na otwarciu Waszej koksowni oraz żeby Wam, którzyście tę koksownię odbudowali złożyć życzenia i wyrazy uznania. I przyjechałem, aby w tym dniu Święta górniczego powiedzieć oprócz tego parę słów do Was, jako towarzysz do towarzyszy.

Sądzę, że w tym dniu, kiedy z dumą patrzycie na to coście zbudowali, na to co będzie niebyle jaką cegiełką w budowie siły gospodarczej Polski, warto pomyśleć nad sprawą Waszych dążeń i Waszej walki, warto zastanowić się poważniej, głębiej nad istotnym znaczeniem pojęć i słów, którymi operujemy.

Mówimy, towarzysze, o wielkiej klasowej walce o socjalizm.

Trzeba, aby hasło walki o socjalizm stało się bliskie nie tylko członkom naszych partii, które się jednoczą, ale i szerokim masom bezpartyjnych — a to dlatego, że walka o socjalizm, prowadzona przez czołowy oddział klasy robotniczej, jakim jest zdyscyplinowana mająca jasny program partia, prowadzona jest w interesie najszerszych mas pracujących, w interesie całego narodu.

A więc trzeba do tej walki jako sojusznika mobilizować najszersze masy, stojące poza partią, trzeba aby one popierały nas w tej walce, która jest walką wspólną, bo to jest walka o lepsze urządzenie kraju, o lepsze urządzenie całego świata, to jest walka o sprawiedliwszy ustrój, walka o socjalizm.

Wszędzie tam, gdzie klasa robotnicza w ramach ustroju kapitalistycznego musi jeszcze w ciężkim wysiłku walczyć o zdobycie władzy i gdzie na jej drodze do zdobycia władzy ustrój kapitalistyczny stawia zapory, gdzie stawia zapory faszyzm i imperializm, wszędzie tam pierwszym zadaniem klasy robotniczej i wszystkich sił postępowych jest po pierwsze walczyć o władzę, a po drugie zwalczać tych wszystkich, którzy chcieliby podnieść rękę przeciwko krajom, budującym socjalizm i przeciwko krajowi socjalistycznemu — Związkowi Radzieckiemu.

W dalszym ciągu premier tow. Cyrankiewicz wskazał, że socjalistyczny stosunek do pracy decyduje o powodzeniu dalszej walki o socjalizm.

Jeśli tak na to patrzymy — oświadczył w dalszym ciągu tow. Premier — to zrozumiemy wszyscy, że to słowo socjalizm, w naszych umysłach i w naszych sercach tłumaczy się prosto:

to jest walka o lepsze warunki, walka o to, ażeby po naszej ziemi nie przetaczała się już nigdy żadna inwazja imperializmu niemieckiego, to jest walka o własną siłę, oparta nie na frazesach, ale na własnym dorobku, na sojuszach ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej To jest naprawdę jasny i radosny marsz do lepszego jutra.

Życzę Wam, towarzysze, ażebyście dobrze zrozumieli cel, do którego idziecie, żebyście go dobrze czuli w sobie i żebyście umieli ten cel uczynić własnym celem, wszystkich pracowników Waszej koksowni i bezpartyjnych, także. Życzę Wam, towarzysze, ażebyście mieli coraz lepsze rezultaty. Żebyście za rok i za dwa mogli mówić z taką samą dumą i z taką samą radością patrzeć na Wasz dorobek, na Wasze dzieło, jak to robicie dziś, ażebyście mogli powiedzieć, żeście nie jedną, ale wiele cegiełek dołożyli do tego wspólnego gmachu szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

Odczytano z kolei list ministra Przemysłu i Handlu ob. Minca z wyrazami uznania dla załogi koksowni, za jej osiągnięcia w służbie podniesienia produkcji polskiego przemysłu.

W drugiej części uroczystości premier Cyrankiewicz udekorował Krzyżami Zasługi zasłużonych pracowników koksowni.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **inż. Alojzy Dobrzyński, dr inż. Antoni Balcewski, Teodor Szendzielorz** oraz **Edward Nowik** i **Wincenty Kos.** Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: **Rudolf Franke, Karol Cieślik, Karol Dziadek** i **Władysław Piech.**

Dziewięciu jubilatów, którzy przepracowali w przemyśle węglowym po nad 25 lat wyróżniono dyplomami uznania oraz premiami pieniężnymi.

Premier Cyrankiewicz dokonał następnie symbolicznego przecięcia wstęgi nad torem maszyny wypychającej.

*

W kopalni „Wieczorek" odbyła się uroczysta akademia podczas której przodownicy pracy Zymla i Przystolik odznaczeni zostali Krzyżami Zasługi, a 320 jubilatów kopalni otrzymało dyplomy.

Dokończenie przemówienia prem. tow. Cyrankiewicza na kopalni Zabrze — Wschód

Polska klasa robotnicza dobrze sobie zdawała sprawę z tego, że nie na frazesach mocarstwowych, nie na wielkich słowach, będzie się opierała siła i szczęście polskiego narodu, ale przede wszystkim **będą się one wykuwały w trudnej i żmudnej budowie kraju, podnoszeniu jego bogactw, w rozwijaniu produkcji i w przeprowadzaniu odpowiednich przemian ustrojowych.**

Klasa robotnicza przepędziła wyzyskiwaczy obcych i własnych, sanację, faszyzm i kapitalizm i stanęła po wojnie do pracy jako gospodarz kraju, któremu brakowało przemysłu, jako gospodarz kraju o zniszczonych fabrykach, o zniszczonych, jak np. Warszawa miastach.

ODPOWIEDZIĄ NASZĄ, ODPOWIEDZIĄ OBOZU DEMOKRATYCZNEGO, odpowiedzią obu partii klasy robotniczej było: żeby tę **POLSKĘ WZMOCNIĆ,** żeby **ZBUDOWAĆ USTRÓJ SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.**

Wiedzieliśmy, że będzie to przede wszystkim **RÓWNOZNACZNE ZE WZMOŻENIEM PRODUKCJI:** ze zwiększeniem wydobycia węgla, ze zwiększeniem produkcji stali, z podniesieniem wytwórczości towarów.

I na czyjeż plecy spadły te nowe zadania?

Podstawowy, najważniejszy wysiłek spaść musiał na plecy tych, w których interesie leży budowa ustroju socjalistycznego, na plecy tych, którzy budują ustrój socjalistyczny, wyrażają w ten sposób najgłębsze interesy narodu polskiego.

PODSTAWOWY CIĘŻAR MUSIAŁ SPAŚĆ NA KLASĘ ROBOTNICZĄ.

I Wy ten ciężar dźwigacie, i **Wy górnicy jesteście w tej wielkiej polskiej armii pracy, czołową, awangardową siłą.**

Wzbudzacie u robotników innych zawodów podziw.

U ludzi, którzy zrozumieli czym jest wyścig pracy w ustroju budującego się socjalizmu, wzbudzaliście chęć prześcignięcia was w waszych wysiłkach.

Wzmożona wydajność pracy była jedyną, konkretną, realną odpowiedzią tym wszystkim, którzy czyhali na niepodległość Polski, na trwałość naszych granic zachodnich. To była odpowiedź i tym Niemcom, którzy by może wobec słabej Polski szybko chcieli się szykować do odwetu, wspierani przez imperializm amerykański, to była odpowiedź i wyzwanie całemu światu imperialistycznemu.

I Wasz wysiłek Towarzysze górnicy jest jedną z najważniejszych podstaw, jednym z fundamentów budowy nowej ludowej sprawiedliwej Polski.

Chciałbym Wam powiedzieć, że i Rząd Polski i kierownictwo obu Partii ten Wasz wielki wysiłek, ten ciężar, który na waszych plecach spoczywa, ciężar budowy nowej Polski w pełni docenia.

Towarzysze!

Cóż w tym dniu Waszego święta, kiedy z dumą patrzycie na lata odbudowy Polski, w której Wy braliście tak wydatny udział można sobie jeszcze powiedzieć?

Wysiłek Wasz został w pełni przez całą klasę robotniczą doceniony, a w szczególności wysiłek, przykład i wspaniały wzór Waszej kopalni, sławnej już w Polsce i poza Polską z przykładu socjalistycznego współzawodnictwa pracy — kopalni „Zabrze-Wschód".

Waszym delegatem na Kongres Zjednoczeniowy, na Kongres, który położy kres rozłamowi i rozbiciu klasy robotniczej, na Kongres, który scementuje jedność, na której budować będziemy socjalizm, to znaczy lepszy byt i lepszą dolę ludu pracującego, delegatem kopalni „Zabrze - Wschód" będzie PIERWSZY DELEGAT SPOŚRÓD WSZYSTKICH WYBIERANYCH W CAŁEJ POLSCE — PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT (burzliwe owacje, okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta).

W ten sposób, Towarzysze, najmocniej zostało okazane i podkreślone jak wielkie znaczenie przypisują obie Partie przykładowi, jaki dała kopalnia „Zabrze - Wschód".

I ja jestem szczęśliwy, że ten dzień Waszego święta, tę Waszą „Barburkę" będę mógł spędzić razem z Wami, razem ze wspaniałą załogą kopalni „Zabrze - Wschód".

Przełożony Wasz Minister Przemysłu i Handlu tow. Minc prosił mnie, ażebym Wam przekazał jego serdeczne pozdrowienia (owacje na cześć Ministra Minca).

Towarzysze!

Właściwie trudno mi właśnie do Was, do załogi kopalni „Zabrze - Wschód" występować z przemówieniem, w którym chciałbym Wam mówić o celu i znaczeniu walki o socjalizm, o drogach, które do socjalizmu wiodą.

Jestem osobiście przekonany, że od Was wielu mogłoby się uczyć, co to jest socjalizm i jak się do socjalizmu maszeruje, że to nie jest dziś żadna inna sprawa, jak tylko sprawa czujnej walki z wrogiem klasowym i wytężonej pracy klasy robotniczej. TO JEST DROGA DO SOCJALIZMU.

I jeżeli mam Wam w dniu Waszego święta złożyć jakieś życzenia, to w **imieniu Rządu i w imieniu obu Partii Klasy Robotniczej życzę Wam, górnicy, tylko jednego:**

Ażebyście nadal pozostali czołowym, dającym przykład oddziałem polskiej klasy robotniczej, odbudowującej Polskę i budującej socjalizm.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister Spraw Zagranicznych **Zygmunt Modzelewski** przyjął w dniu 4 bm. posła Holandii w Warszawie p. Reynier Flaes.

Min. Plojhar odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

Dnia 3 bm. w Ministerstwie Zdrowia odbyła się dekoracja ministra zdrowia Czechosłowacji, Piotra Plojhara — Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski — i pełnomocnika ministra zdrowia na Słowację, Milana Polaka — Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta RP — min. zdrowia dr Michejda, w obecności wiceministrów: Sztachelskiego i Kożusznika.

Min. Plojhar opuścił Warszawę

Minister zdrowia dr Tadeusz Michejda wydał w godzinach wieczornych dnia 4 bm. przyjęcie na cześć czechosłowackiego ministra zdrowia ks. Piotra Plojhara.

Na przyjęciu obecny był również ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. Franciszek Piszek.

×

W późnych godzinach wieczornych dnia 4 bm., czechosłowacki minister zdrowia ks. Piotr Plojhar i towarzyszący mu wyżsi urzędnicy czechosłowackiego i polskiego Ministerstwa Zdrowia, opuścili stolicę Polski, udając się przez Kraków do Zakopanego, gdzie goście czechosłowaccy zwiedzą sanatoria i domy wypoczynkowe.

Tragiczna śmierć rodziny min. Gregora

PRAGA, 4.12 (PAP). — Wskutek gęstej mgły, zderzył się tragiczny wypadek samochodowy, w którym zginęli rodzice, młodszy syn i bratowa ministra handlu zagranicznego Czechosłowacji, Antonina Gregora. Małżonka ministra Gregora oraz jego 11-letni syn, Piotr, zostali ciężko ranni w tej katastrofie. Samochód, w którym znajdowała się rodzina ministra Gregora, zderzył się z ciężarówką i uległ rozbiciu.

*

W związku z tragicznym wypadkiem samochodowym, w którym zginęła rodzina ministra handlu zagranicznego Republiki Czechosłowackiej, dra Antonina Gregora, minister przemysłu i handlu — Hilary Minc oraz prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, min. Jan Rabanowski, wystosowali do min. Gregora następujące depesze kondolencyjne:

„Jego Ekscelencja Doktór Antonin Gregor, Minister Handlu Zagranicznego, Praga.

Proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie wyrazów mego szczerego współczucia w wielkim nieszczęściu, jakie Go dotknęło."

(—) MINC

×

„Jego Ekscelencja Doktór Antonin Gregor, Minister Handlu Zagranicznego, Praga.

„Przesyłam Panu, Panie Ministrze, wyrazy mego głębokiego współczucia w związku z tragiczną śmiercią drogich Mu osób."

(—) RABANOWSKI

Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Marsz. Żymierski zwiedza trasę W—Z

Dnia 4 grudnia br. w godzinach porannych, zwiedził trasę W — Z minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski — Michał Żymierski, w towarzystwie wyższych oficerów MON.

Zwiedzających oprowadzał i wyjaśnień udzielał kierownik budowy trasy W — Z, inż. Sigalin.

Min. Rabanowski wśród robotników

W dniu 4 bm., montowane części konstrukcji piątego przęsła mostu średnicowego na Wiśle, spoczęły na podporze nabrzeżnej, **łącząc tym samym prawy i lewy brzeg Wisły.**

Na uroczystość przybył min. Komunikacji **tow. Rabanowski.**

Następnie min. Rabanowski w towarzystwie kierownika budowy mostu inż. Ciszewskiego i inż. Biernackiego, pierwszy przeszedł most.

Do dnia 4 grudnia br. wykonano 5.700 ton montażu na ogólną liczbę 6 tys. ton.

Cykl odczytów Wandy Wasilewskiej

Od poniedziałku, 6 bm. tow. Wanda Wasilewska wygłosi w ramach audycji radiowych cykl opowiadań pt. „Dzieje jednego strajku". Cykl ten obejmie około 15 audycji, wygłoszonych osobiście przez tow. Wasilewską.

ZSRR protestuje

przeciwko wybrykom policji fińskiej

MOSKWA, 4.12 (PAP). — Jak donosi z Helsinek agencja TASS, wydarzył się tam ostatnio oburzający wypadek zatrzymania i pobicia dwóch obywateli radzieckich przez policjantów fińskich.

Współpracownik misji radzieckiej w Finlandii Tarasow i przedstawiciel organizacji „Aeroflot" Darski, obecni na przedstawieniu cyrkowym, podczas antraktu, przy wejściu do gmachu cyrku zostali bez żadnego powodu zatrzymani przez policjantów. Mimo, iż Tarasow okazał dokument, potwierdzający przynależność do misji radzieckiej, policjanci uprowadzili przemocą obu obywateli radzieckich do komisariatu. Przy wejściu do komisariatu Tarasowa i Darskiego pobito. Jeden z nich został ciężko ranny.

W komisariacie odpowiedziano im odmownie na żądanie, by mogli skorzystać z prawa rozmowy telefonicznej z misją radziecką, lub fińskim ministerstwem spraw zagranicznych.

W związku z tym bezprawnym postępowaniem policji fińskiej, misja ZSRR w dniu 3 grudnia wystosowała do fińskiego ministerstwa spraw zagranicznych protest przeciwko zatrzymaniu obywateli radzieckich Tarasowa i Darskiego oraz pobiciu ich przez policjantów. Równocześnie misja zażądała natychmiastowego pociągnięcia do odpowiedzialności i surowego ukarania winnych.

2 wyroki śmierci

w procesie sabotażystów w Sztumie

W dniu 4 bm. Rejonowy Sąd Wojskowy w Gdańsku, na sesji wyjazdowej w Sztumie ogłosił wyrok w procesie czterech sabotażystów gospodarczych, z majątków PNZ na terenie powiatów Sztum i Kwidzyń.

Sąd skazał głównego oskarżonego Ottomara Zielke, administratora zespołu majątków PNZ Zielenice na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Osk. Preuss a sąd skazał na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz przepadek mienia.

Osk. Kuraszkiewicza, sąd skazał na 5 lat więzienia, przepadek mienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 2 lat. Kuraszkiewiczowi Sąd zaliczył areszt śledczy.

Osk. Mellera, rządcę majątku Czernin Sąd skazał na karę 2 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i zawieszeniem kary na przeciąg lat dwóch, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 2 lat oraz przepadek mienia.

Likwidacja zbrodniczej szajki

Ksiądz wskazywał kogo „likwidować" mają bandyci

Łódzkim władzom bezpieczeństwa udało się zlikwidować groźną szajkę bandytów, grasującą na terenie południowych powiatów województwa łódzkiego oraz w niektórych częściach województwa kieleckiego i poznańskiego.

Banda, na czele której stał niejaki Jan Małolepszy — pseudonim „Murat", od 2 niemal lat terroryzowała ludność, dokonując licznych napadów rabunkowych i morderstw.

Zbrodnicza działalność bandy „Murata" skierowana była przede wszystkim przeciwko działaczom demokratycznych partii politycznych i członkom ORMO oraz spółdzielniom i lokalom gminnym.

Na zrabowane pieniądze „Murat" wystawiał kwitki w imieniu komendy tzw. „Konspiracyjnego Wojska Polskiego".

Zbrodnicza działalność bandy „Murata" **cieszyła się materialnym i moralnym poparciem przedstawicieli reakcyjnej części kleru.**

I tak np. ks. **Stefan Farys** z parafii Rudlice w powiecie wieluńskim, po skontaktowaniu się z członkami bandy, zachęcał ich do walki, pocieszając, że „wkrótce przyjdą lepsze czasy". **Udającym się na rabunek i dokonywanie zabójstw ks. Farys udzielał błogosławieństwa.**

Ks. **Łosoś**, proboszcz parafii Inowłódz w pow. wieluńskim, dostarczał „Muratowi" wiadomości radiowych z zagranicy, odpowiednio je fałszując i interpretując. **Ks. Łosoś kolportował wśród bandytów bezpłatnie tygodnik „Niedziela", nie widząc w tym nic sprzecznego z etyką katolicką.**

Ks. **Wacław Ortotowski**, proboszcz z Konopnicy, był w stałym kontakcie z bandytami i **wskazywał im działaczy demokratycznych, którzy powinni być „zlikwidowani"** jako niewygodni.

Wskutek tego bandyci zgładzili nauczyciela z Konopnicy, Antoniego Praszczyka, który zajmował się organizowaniem młodzieży wiejskiej w junackich hufcach pracy „Służba Polsce".

Kilkadziesiąt osób z bandy zostało aresztowanych, wśród nich znajduje się sam „Murat" i trzej wymienieni księża.

BOLESŁAW BIERUT

Zjednoczenie — nowy etap w walce o lepszą przyszłość

Poniżej podajemy fragmenty z artykułu tow. Bolesława Bieruta, zamieszczonego w ostatnim numerze „Nowych Dróg".

ZJEDNOCZENIE polityczne polskiej klasy robotniczej zostanie już wkrótce uwieńczone uroczystym aktem formalnym przez Kongres Zjednoczeniowy.

Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że będzie to kongres historyczny, zamykający długotrwały okres podziału i rozbicia wewnętrznego w polskim ruchu robotniczym i otwierający nowy, wyższy etap jego dalszego rozwoju.

Jaki jest istotny charakter tych przemian? Jaki wpływ mogą one wywrzeć na przyszły układ naszych stosunków w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej? Innymi słowy — jakie cechy szczególne i jakie perspektywy rozwojowe mieści w sobie ów nowy etap polityczny, któremu początek daje zjednoczenie klasy robotniczej?

Winniśmy odpowiedzieć sobie możliwie jasno i wszechstronnie na te pytania, aby uświadomić następnie całej partii, klasie robotniczej i masom pracującym zarówno znaczenie, jak i zadania tego nowego etapu rozwojowego.

Przede wszystkim dla każdego powinno być jasne, że zjednoczenie obu partii robotniczych, które w długim, kilkudziesięcioletnim okresie rozwoju ruchu robotniczego w Polsce odzwierciedlały nieubłaganą walkę dwu przeciwstawnych sobie nurtów politycznych — jest wyrazem przezwyciężenia i wyrugowania z ruchu robotniczego oportunizmu i nacjonalizmu, które wypaczały i hamowały jego rozwój, jest odbiciem głębokiego przełomu historycznego, obejmującego całe nasze życie społeczne we wszystkich jego dziedzinach. Można to sformułować jeszcze wyraźniej i konkretniej: zjednoczenie polityczne klasy robotniczej jest likwidacją jej rozbicia na skutek przezwyciężenia jego źródeł ideologicznych, na podstawie nagromadzonego przez klasę robotniczą doświadczenia, jest zbilansowaniem 5-letniego okresu przemian rewolucyjnych, które przeżywa Polska od chwili powstania Krajowej Rady Narodowej u schyłku roku 1943.

*

O SILE i autorytecie klasy robotniczej w procesie rewolucyjnych przeobrażeń społecznych, o jej zdolności do prowadzenia za sobą najszerszych mas pracujących, stanowią jej program polityczny, jej zwartość wewnętrzna, jej dojrzałość i nieugiętość ideologiczna, jej zdecydowana postawa rewolucyjna. Partia nasza czyniła niezmordowane wysiłki, aby te nieodzowne warunki hegemonii klasy robotniczej stworzyć. Ale nawet w warunkach walki o władzę polityczną i o jej umocnienie po wyzwoleniu, ruch robotniczy musiał przejść głęboki proces dojrzewania ideologicznego i stopniowej konsolidacji wewnętrznej w ramach współdziałania jednolitofrontowego obu partii robotniczych przy zachowaniu jeszcze ich odrębności organizacyjnej. Wywierały na to wpływ częściowo ciążenie starych tradycji i powolność przeobrażeń ideologicznych. Znacznie silniej oddziaływała jednak na ten stan trwająca ostra walka klasowa, podsycana z wewnątrz i z zewnątrz przez odsunięte od władzy i od dawnych źródeł swej siły ekonomicznej, elementy obszarniczo - kapitalistyczne. W warunkach tej ostrej walki klasowej wzrastał również nacisk WRN - owskiej agentury burżuazyjnej na odrodzoną PPS, opóźniając częściowo ogólne procesy konsolidacyjne, rozpoczęte w ramach KRN i pogłębiające się stale na płaszczyźnie realizacji programu Manifestu PKWN.

Wielkie zniszczenia jakie pozostawiła wojna, oraz konieczność olbrzymiego wysiłku dla jak najszybszego zaludnienia Ziem Odzyskanych — wysuwały na czoło zagadnienia odbudowy kraju i likwidacji najcięższych skutków wojny. Należało uporać się z trudnościami zaopatrzenia mas pracujących w żywność i produkty masowego użytku, dostarczyć gospodarstwom rolnym brakującej siły pociągowej i narzędzi pracy, odbudować zdewastowane porty i unieruchomione fabryki, wznieść zniszczone mosty, usprawnić transport i komunikację, przystąpić do usunięcia ruin i przywrócenia życia miastom, leżącym w gruzach.

W nadziei na sprzyjanie tych olbrzymich trudności okresu powojennego wróg klasowy usiłował rozbić współpracę i spoistość wewnętrzną obozu demokratycznego, aby tą drogą z powrotem dorwać się do władzy. Było to główne zadanie agentury imperializmu anglo - amerykańskiego, której przewodził Mikołajczyk. Ale nadzieje te rozbiły się sromotnie o niespożytą prężność i moc twórczą klasy robotniczej, o jej osiągnięcia w odbudowie, które w podziw wprowadzały szeroki świat. Osiągnięcia te były głównym czynnikiem wzmacniającym i przyspieszającym procesy konsolidacji zarówno w klasie robotniczej, jak i wśród szerokich mas ludu pracującego. Zastosowanie po raz pierwszy w dziejach gospodarczych Polski metod planowości dawało wyniki ze wszech miar pomyślne, wykazując wyższość tych metod gospodarowania już przy pierwszych, stosunkowo nieśmiałych jeszcze zarysach planu gospodarczego w roku 1946. Plan trzyletni, obejmujący lata 1947 — 1949, był już szeroko opracowanym programem gospodarczym. Ograniczał się on w zasadzie do odbudowy i nieznacznego przekroczenia przedwojennego poziomu stopy życiowej i kulturalnej ludności, do całkowitego przezwyciężenia trudności i braków w dziedzinie zaopatrzenia mas pracujących. Dzięki żelaznej woli i energii klasy robotniczej, dzięki entuzjazmowi i współzawodnictwu w pracy jej najbardziej przodujących szeregów, dzięki potężnemu wysiłkowi całego ludu pracującego — robotników, chłopów i inteligencji pracującej — zadania planu trzyletniego zostaną, jak można już przewidzieć, nie tylko w pełni wykonane, ale nawet zrealizowane z nadwyżką.

Na gruncie tych osiągnięć gospodarczych i kulturalnych odbywają się w społeczeństwie polskim coraz głębsze procesy konsolidacji politycznej i ideologicznej, których najbardziej znamiennym wyrazem jest właśnie pełne zjednoczenie polityczne klasy robotniczej.

*

KLASA robotnicza jednoczy się politycznie po to, aby wzmóc, rozszerzyć i podnieść na wyższy poziom swą walkę klasową, która jest walką o nowy ustrój społeczny, o socjalizm. Tylko przez świadomą, rewolucyjną i zorganizowaną walkę klasową proletariat może stać się twórcą lepszego społeczeństwa — całkowicie wolnego od wszelkiego wyzysku, a więc i od podziału na klasy. Dopóki jednak istnieją wyzysk i uprawiające ten wyzysk klasy społeczne, każdemu przejściu do nowego, wyższego etapu rozwoju społecznego towarzyszyć musi nieuchronnie zaostrzenie walki klasowej. Wszelkie próby tuszowania, zwężania, przemilczania, unikania najistotniejszych dla danego etapu zagadnień walki klasowej są oznaką liberalizmu, oportunizmu, kapitulanctwa.

Problem walki klasowej stanowi jedno z najbardziej podstawowych założeń nauki marksistowsko - leninowskiej. Aż do całkowitego zwycięstwa socjalizmu walka klasowa stanowić będzie podstawową metodę i oręż w polityce klasy robotniczej. Ale polityka, walka klasy robotniczej tym się właśnie różnią od walki klasowej i polityki imperializmu, że nie są walką o ciasne, egoistyczne interesy grupy pasożytniczej kosztem całych narodów, lecz wprost przeciwnie — są walką zmierzającą do wyzwolenia narodów przez obalenie i usunięcie warstw pasożytniczych. Dlatego też zwycięska klasa robotnicza jest przodującą siłą narodu, jest hegemonem w walce całego ludu pracującego miast i wsi o wyzwolenie społeczne. Jednocząc się politycznie, klasa robotnicza stwarza przez to podstawy dla najszerszego zjednoczenia mas pracujących pod sztandarem walki o nowy ustrój społeczny — o socjalizm.

Jakokolwiek są to prawdy elementarne, znakomicie oświetlone przed wielu laty przez teoretyków marksizmu, należy je mimo to powtarzać i przypominać, gdyż tendencja zwężania i wypaczania pojęcia walki klasowej jest ciągle żywa i aktualna. Szczególnym przejawem tej tendencji było również odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w naszej partii.

Jeśli wnikniemy głębiej w korzenie tych tendencji oportunistycznych, to musimy stwierdzić, że tkwią one częściowo jeszcze w pierwszych okresach kształtowania się ruchu robotniczego, w okresach jego niedojrzałości ideologicznej i idącej z nią w parze niedojrzałości organizacyjnej oraz w tradycjach wczesnego okresu ruchu socjalistycznego. W tradycjach tych dominowało uginanie się przed żywiołowością ruchu, wleczenie się w tyle za nastrojami najmniej uświadomionych ideologicznie mas, liczenie na automatyzm w rozwoju wydarzeń i walk społecznych. Teorie żywiołowości były też źródłem i podnietą wszelkiego rewizjonizmu antymarksistowskiego i wycisnęły swe piętno na zachodnio - europejskich partiach socjalistycznych, pogłębiając wydatnie proces ich zwyrodnienia.

*

WŁAŚNIE w przededniu zjednoczenia partii robotniczych bardziej niż kiedykolwiek podkreślać należy ogromne znaczenie przyswajania naszemu ruchowi naukowych podstaw teorii marksizmu-leninizmu, ogromne znaczenie podniesienia na wyższy poziom świadomości socjalistycznej mas pracujących i zwartości ideologicznej naszego ruchu.

Od naszej zwartości i dojrzałości politycznej, od naszej wierności zasadom marksizmu - leninizmu, od naszej umiejętności zastosowania tych zasad w konkretnych warunkach polskiej rzeczywistości — zależy, czy zdołamy zrealizować olbrzymie zadania nadchodzącego etapu, a mianowicie:

1. Szybki rozwój elementów socjalistycznych i wzrost ich ciężaru gatunkowego w gospodarce narodowej, co pozwoli przyśpieszyć tempo uprzemysłowienia kraju i podnieść poziom sił wytwórczych przez unowocześnienie techniczne zarówno przemysłu, jak rolnictwa i transportu.

2. Systematyczne podnoszenie stopy życiowej we wszystkich dziedzinach życia mas pracujących. Polepszenie materialnych warunków bytu towarzyszyć musi szybki rozwój kultury i i świadomości politycznej mas.

Dzięki temu wejdziemy na drogę szybkiej likwidacji wiekowego zacofania, usunięcia wszelkich pozostałości „niewoli, krzywdy i poniżenia mas pracujących Polski" — na drogę realizacji zadania sformułowanego przez „Manifest" z grudnia 1943 r., którego 5-lecie właśnie się zbliża. Zadanie to Zjednoczona Partia przeistoczyć powinna w konkretny program działania.

Wspomniane wyżej wewnętrzne przesłanki najgłębszych przemian i procesów społecznych, które w Polsce dokonują się w ciągu minionych 5 lat, są niezwykle istotne dla zrozumienia charakteru i kierunku tych przemian i procesów. Nie należy jednak ani na chwilę zapominać o tym, że mogły one powstać tylko dzięki zespoleniu wewnętrznych sił rewolucyjnych z międzynarodowymi siłami postępu, których czołowym i najpotężniejszym oddziałem jest ZSRR. Ta właśnie solidarność międzynarodowa jest i będzie czynnikiem decydującym dla wszelkich procesów społecznych, jakie zachodzą w świecie na tle zaostrzenia przeciwieństw w obecnym schyłkowym okresie imperializmu.

Wyjaśnienie tego najistotniejszego faktu całej partii, masom pracującym i narodowi jest jednym z najbardziej podstawowych zadań Zjednoczonej Partii. Z faktu tego wynika bowiem konieczność nieustannego wzmacniania poczucia więzi polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym ruchem międzynarodowym, konieczność pełnego zrozumienia przodującej roli ZSRR w walce o trwały pokój, w walce z wzrastającym wciąż naciskiem imperializmu na mniejsze narody, w walce sił postępowych i demokratycznych świata z nieustanną groźbą nowych awantur imperialistycznych, z knowaniami podżegaczy wojennych, które grożą zagładą kulturze ogólnoludzkiej. Z faktu tego wynika konieczność zrozumienia przez cały naród wagi sojuszu i współpracy Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jako najistotniejszej gwarancji naszej niepodległości i naszego rozwoju.

*

OBLICZE świata zmienia się wyraźnie w kierunku wzrostu sił ludowych, tzn. w kierunku niekorzystnym dla imperializmu, pogłębiając elementy jego kryzysu.

Narody ZSRR charakteryzuje, mimo poniesionych szkód wojennych, jeszcze większy, niż kiedykolwiek entuzjazm pracy w umacnianiu swych wielkich zdobyczy budownictwa socjalistycznego. Tempo wzrostu sił wytwórczych i zdobyczy kulturalnych w ZSRR nie ma równego sobie w świecie. Państwo radzieckie, dysponując olbrzymimi siłami twórczymi i rezerwami gospodarczymi, kroczy w szybkim marszu naprzód do nowych sukcesów i dalszego wzrostu swych sił. Klasa robotnicza i wszyscy ludzie postępowi całego świata z podziwem i wiarą patrzą dziś na Związek Radziecki, jako na ostoję postępu i pokoju, jako na ognisko nadziei w walce o jaśniejszą przyszłość ludzkości.

(dokończenie na str. 4)

W 12 ROCZNICĘ KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ

Z państwa konieczności — w państwo wolności

ZASADNICZĄ cechą wszystkich dawnych konstytucji w historii było utrwalenie i stworzenie podstawy prawnej dla władzy wyzyskiwaczy, zalegalizowanie ucisku mas pracujących przy pomocy mniej lub bardziej ogólnoludzko brzmiących formułek.

Nie zmieniają tego faktu różnice między poszczególnymi konstytucjami mieszczańskimi, ani zmiany ustaw jednego kraju na przestrzeni lat. Zmiany te dotyczyły tylko takiej czy innej formy wykonywania rządów, ale nie zasadniczej podstawy społecznej rządzenia. Państwa faszystowskie odmawiały klasie robotniczej najmniejszych nawet praw. Ale formalna „równość" demokracji burżuazyjnej, konstytucyjnie oparta o „świętą własność prywatną", oznacza w praktyce prawo Rockfellerów do bogacenia się i prawo bezrobotnych do umierania z głodu; „wolność polityczna" republiki burżuazyjnej oznacza w praktyce wolność wyboru między różnymi odłamami kapitału, jak np. między demokratami a republikanami w Stanach Zjednoczonych.

*

ABY powstała konstytucja, nie utrwalająca władzy wyzyskujących nad wyzyskiwanymi, lecz dająca faktyczną wolność i równość wszystkim obywatelom — musiała wpierw nastąpić rewolucja socjalistyczna, musiały zostać położone podwaliny gospodarki uspołecznionej, eliminującej antagonizmy klasowe — musiała nastąpić identyfikacja ludu i narodu, musiały masy pracujące nie tylko stać się gospodarzami państwa, ale i wypełnić nową treścią samo pojęcie narodu.

Takie warunki stworzyła Wielka Rewolucja Listopadowa. W wyniku 19 lat jej zwycięstw uchwalona została 5 grudnia 1936 r. nowa konstytucja radziecka, Konstytucja Stalinowska.

*

KONSTYTUCJA Stalinowska już w samej swej formie różni się zasadniczo od wszystkich innych dokumentów konstytucyjnych. Zamiast niewiele mówiących, a maskujących istotną treść klasową ogólnikowych formułek — jak np. „dążenie do szczęścia" amerykańskiej konstytucji, czy też „wszyscy ludzie urodzili się równi" francuskiej rewolucji — **Konstytucja Stalinowska wskazuje konkretną drogę do szczęścia i społeczną podstawę równości ludzi radzieckich. Jest to dokument, określający precyzyjnie okres historyczny obecnego etapu rozwoju ZSRR.**

Konstytucja Stalinowska jest bilansem odbytej drogi, odniesionych zwycięstw.

„Związek Socjalistycznych Republik Rad jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów" — głosi pierwszy jej artykuł. Jest to najbardziej lapidarna synteza pierwszych 19 lat walki: zwycięstwa Rewolucji Listopadowej, zwycięstwa w wojnie domowej, trudnych pierwszych lat budownictwa, wielkich triumfów pięciolatek, uspołecznienia całej gospodarki, rozkwitu socjalistycznej kultury i powstania nowego, radzieckiego człowieka.

Cała ta monumentalna epopea zawarta jest w tych dziesięciu słowach, świadczących o zniesieniu konfliktów klasowych poprzez likwidację klas wyzyskujących i o budowie socjalizmu wspólnymi siłami ludu pracującego. Pierwsze rozdziały są konkretyzacją tego podstawowego stwierdzenia: **ZSRR jest państwem socjalistycznym.** Analizują one szczegółowo organa władzy, strukturę demokracji radzieckiej, ustrój społeczny i polityczny, zarówno całego Związku, jak i poszczególnych jego elementów.

„...Jakimikolwiek formami zasłaniałaby się republika... jeżeli jest burżuazyjna... a prywatny kapitał trzyma w najemnym niewolnictwie całe społeczeństwo... to państwo to jest maszyna do uciskania jednych przez drugich..."

Tak uczył Lenin. A Konstytucja Stalinowska, wyraz demokracji nowego typu, demokracji radzieckiej, nie zasłania (bo nie musi zasłaniać) treści klasowej państwa socjalistycznego przez mętne, „ogólnoludzkie" i „ogólnonarodowe" sformułowania. Przeciwnie, stwierdza ona jasno:

„Podstawę ekonomiczną ZSRR stanowią: socjalistyczny system gospodarczy oraz socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji oraz zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka". (art. 4)

Konstytucja Stalinowska wprowadza też **nowe kryterium praw obywatelskich.** Nie urodzenie, ani stan majątkowy czy wykształcenie, ani kolor skóry czy wyznanie, lecz **rola społeczna w państwie socjalistycznym jest miernikiem obywatela.**

„Praca w ZSRR jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela zgodnie z zasadą: Kto nie pracuje, ten nie je. W ZSRR urzeczywistnia się zasadę socjalizmu: Od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego pracy". (art. 12)

I tu leży inna podstawowa różnica między Konstytucją Stalinowską a innymi konstytucjami: w określeniu praw i wolności obywatela w ustroju socjalistycznym.

*

PRZYTOCZONE wyżej słowa Lenina, pisane były jeszcze zanim ciemna noc faszyzmu zaległa na Europę. Nie było jeszcze wtedy ani gestapo ani ludobójstwa, a obozy koncentracyjne używane były przez mocarstwa imperialistyczne „tylko" przeciwko walczącym o wolność ludom kolonialnym. Nie było jeszcze wtedy „Komisji Antyamerykańskiej", a żadna szanująca się demokracja mieszczańska nie ośmielała się tak brutalnie prześladować wolnej myśli twórczej, jak czyni się to dziś w Ameryce; nie było jeszcze tak jawnej i cynicznej zdrady przywódców socjaldemokracji. Wtedy jeszcze łatwiej było szerzyć iluzje na temat „wolności", jakie ofiaruje demokracja burżuazyjna.

Dziś, gdy imperializm chyli się ku upadkowi, znacznie trudniej jest szerzyć te iluzje. Dziś, w okresie zaostrzonej walki klasowej, w skali światowej, w okresie historycznych zwycięstw socjalizmu — burżuazja zrzuciła maskę „liberalizmu" i ukazała krwawe oblicze imperialistycznej tyranii. **Toteż z podwójną siłą bije prawda twierdzenia Lenina o zakłamaniu i fałszu demokracji burżuazyjnej; z podwójną siłą uderza prawda Stalina o wolności ustroju socjalistycznego.**

*

PO RAZ pierwszy w historii konstytucja nie tylko określa prawa obywateli, ale zarazem wskazuje konkretnie drogi zapewnienia tych praw. Prawo do pracy każdego obywatela radzieckiego zabezpiecza

„socjalistyczna organizacja gospodarstwa narodowego, nieustanny wzrost sił wytwórczych społeczeństwa radzieckiego, usunięcie możliwości kryzysów gospodarczych oraz zlikwidowanie bezrobocia". (art. 118)

Jakie państwo kapitalistyczne mogłoby przyjąć takie zasady? Jaki ustrój burżuazyjny mógłby zagwarantować pracę dla wszystkich, usunięcie groźby bezrobocia, stały wzrost sił wytwórczych? Jasne jest, że takiego prawa nie ma i nie może mieć żaden obywatel kraju kapitalistycznego. Tak samo nie może on mieć „prawa do odpoczynku" (art. 119) i pełnych praw politycznych i cywilnych bez względu na płeć, narodowość, wyznanie czy zawód. Tak samo nie może on mieć prawa do nauki w ustroju uzależniającym dostęp do szkół od majątku i ograniczającym wolność badań naukowych ze względu na interesy monopoli i trustów.

Zapewnienie tych wszystkich praw obywatelskich jest możliwe jedynie w ustroju socjalistycznym, w społeczeństwie, które zerwało kajdany kapitalistycznego ucisku i chaosu i realizuje socjalistyczne planowanie. Albowiem, jak pisał Engels:

„... Obiektywne, obce potęgi, które panowały dotąd nad historią, poddane zostają kontroli samych ludzi. Odtąd dopiero będą oni sami tworzyli z zupełną świadomością własną historię, odtąd dopiero uruchamiane przez nich przyczyny społeczne będą przeważnie w coraz większej mierze powodować skutki przez nich zamierzone. Jest to skok ludzkości z państwa konieczności w państwo wolności".

Tego właśnie Państwa Wolności fundamentalną ustawę stanowi Konstytucja Stalinowska.

*

W 1936 r., 25 listopada, podczas przedstawiania projektu nowej konstytucji VIII Kongresowi Rad, Stalin powiedział:

„Będzie to dokument, świadczący o tym; że to, o czym marzyły i jeszcze marzą miliony ludzi w kapitalistycznych krajach, zostało już urzeczywistnione w Związku Radzieckim. Będzie to dokument, świadczący o tym, że to co zostało zrealizowane w ZSRR może być urzeczywistnione również i w innych krajach".

W owym czasie faszyzm hitlerowski przygotowywał wojnę, a we wszystkich krajach, gdzie dziś panują ustroje demokracji ludowej, u władzy stały reakcyjne kliki, niejednokrotnie sprzymierzone z Hitlerem. W owym pamiętnym 1936 roku, rząd sanacyjny prowadził krwawą rozgrywkę z robotnikami polskimi na ulicach Krakowa, Chrzanowa, Częstochowy.

Ale miliony ludzi marzyły o socjalizmie i walczyły o socjalizm, w Polsce i w innych krajach. I dlatego sprawdziła się prorocza wizja Stalina. Miliony, które wówczas o socjalizmie marzyły, o socjalizm walczyły — dziś, idąc za przykładem ZSRR, w oparciu o państwo zwycięskiego socjalizmu, realizują swoje marzenia.

STANISŁAW BRODZKI

BOLESŁAW BIERUT

Zjednoczenie — nowy etap w walce o lepszą przyszłość

W tych warunkach niedocenianie rzeczywistej społecznej i ideologicznej roli ZSRR, czego przejawem było również odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w naszej Partii, winno być przezwyciężone do końca nie tylko w Partii, ale wszędzie, gdzie się ujawnia. Niedocenianie to wynika zarówno z nacisku obcej ideologii, jak i z niedostatecznej znajomości zasad marksizmu - leninizmu i historii WKP(b), jako najbardziej konsekwentnego realizatora tych zasad, zarówno w okresie długoletnich przygotowań przedrewolucyjnych oraz zwycięsko przeprowadzonej rewolucji socjalistycznej, jak i w okresie budownictwa socjalistycznego, dokonanych pod wodzą Lenina i Stalina. Niedocenianie to wynika również z ulegania naciskowi ideologicznemu imperialistycznych wrogów ZSRR, z ulegania wpływom ideologicznym burżuazji i drobnomieszczaństwa. Stąd konieczność nieustannego pogłębiania wiedzy marksistowsko-leninowskiej, przyswajania sobie wielkich doświadczeń WKP(b) i zaostrzenia czujności wobec wpływów i nacisków wroga klasowego.

*

W NINIEJSZYCH rozważaniach poświęconych zjednoczeniu partii robotniczych, szczególnie ważne jest podkreślenie faktu, że zwycięstwo socjalizmu w ZSRR mogło dokonać się dzięki jedności klasy robotniczej, którą zdołała osiągnąć i której strzegła jak źrenicy oka — WKP(b), kierowana przez najgenialniejszych wodzów proletariatu — Lenina i Stalina. Jedność tę osiągnęła WKP(b) dzięki nieustannej walce z wpływami liberalizmu burżuazyjnego, w nieugiętej walce z reformizmem, oportunizmem, nacjonalizmem, z wszelkimi odchyleniami od rewolucyjnej ideologii marksizmu - leninizmu.

Zjednoczona Partia winna wykorzystać bogate doświadczenia WKP(b) dla dalszego podniesienia poziomu politycznego naszej klasy robotniczej i naszych szerokich mas pracujących.

Rewolucyjna praktyka WKP(b) była zawsze wspaniałym wzorem wierności zasadom proletariackiego internacjonalizmu. Ujmowała ona każde swoje podstawowe zadanie z perspektywy rozwoju międzynarodowej walki klasowej proletariatu. Historia ludzka nigdy nie znała równie głębokiego braterstwa i współżycia, wzajemnej pomocy i wzajemnego bogacenia kultury narodowej przez szeroką wymianę osiągnięć twórczych — jakich wzorem i przykładem są dzisiaj narody ZSRR. Wystarczy też zestawić obecny stosunek mocarstw anglosaskich do krajów z nimi związanych, ze stosunkiem ZSRR do krajów demokracji ludowej, wyzwolonych przez Armię Radziecką, aby dostrzec rażące przeciwieństwo tego stosunku. Wyrazem tego przeciwieństwa jest nie tylko krwawiąca w podsycanej przez imperializm wojnie Grecja, Korea południowa, Chiny, Indonezja czy inne narody azjatyckie, ale nawet tych 16 państw europejskich, które omotane są coraz bardziej pajęczyną „pomocy" w ramach „planu Marshalla".

Pogłębianie uczuć internacjonalizmu proletariackiego w szeregach Zjednoczonej Partii, uświadamianie jej członkom wielkiej przodującej roli ZSRR w walce międzynarodowej klasy robotniczej z imperializmem, z podżegaczami wojennymi, w walce o postęp świata i realizację ideałów marksizmu - leninizmu — to pierwsze czołowe i naczelne zadanie polityczne Zjednoczonej Partii w nowym etapie rozwojowym.

*

Reasumując odpowiedź na pytanie, jakie cechy i jakie zadania mieści w sobie nowy etap rozwojowy, w który wstępujemy, należy stwierdzić:

1 Jest to nowy etap w rozwoju polskiej klasy robotniczej, która dzięki likwidacji kilkudziesięcioletniego rozbicia, osiągnąwszy jedność wewnętrzną, wzmacnia się jako przodująca siła narodu. Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej jest podstawowym czynnikiem pomyślnego wypełnienia przez nią historycznego zadania, którym jest budowa socjalizmu, jako ustroju sprawiedliwości społecznej.

2 Zjednoczenie partii robotniczych otwiera nowy etap w rozwoju samej partii. Przejście od jednolitego frontu dwóch odrębnych organizacyjnie partii do ich całkowitej jedności organicznej, pomnoży siły partii, wzmocni jej autorytet, pogłębi jej wpływ ideologiczny i polityczny wśród bezpartyjnych mas pracujących w mieście i na wsi, umocni jej przodującą rolę wśród stronnictw demokratycznych.

3 Scalenie siły klasy robotniczej przyczyni się do wzmocnienia procesów konsolidacji w całym obozie demokratycznym i przede wszystkim do zjednoczenia stronnictw ludowych. Będzie to poważnym wzmocnieniem podstawy politycznej i zwartości ideologicznej demokracji ludowej w Polsce, co z kolei spotęguje i usprawni działanie władzy ludowej.

4 Wzmocnienie podstaw politycznych władzy ludowej podniesie autorytet państwa wewnątrz i na zewnątrz, ułatwi kontrolę aparatu państwowego i walkę z wynaturzeniami biurokratycznymi, usprawni łączność wzajemną między organami państwa i społeczeństwem ułatwi państwu walkę z przestępcami, agenturami wroga i ukrytymi siłami antydemokratycznymi. Zjednoczona partia, jako przodująca siła obozu demokratycznego, sta nie się trwałą podwaliną państwa, nie zawodnym instrumentem wzrostu jego siły, jego sprawności, jego znaczenia i autorytetu.

5 Wzniesienie na nowy, wyższy poziom rozwoju podstawowych sił społecznych i politycznych narodu, sprzyjać będzie nowemu potężnemu wzrostowi woli, zapału i energii twórczej milionowych mas ludu pracującego, co jeszcze bardziej przyspieszy tempo rozbudowy życia gospodarczego i przyczyni się do szybkiego wzrostu dobrobytu mas pracujących, do podniesienia poziomu ich stopy życiowej. Zjednoczona partia, zasobna w doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR, zabezpieczy swym kierowniczym wysiłkiem najlepsze wyniki w szybkiej budowie fundamentów gospodarki socjalistycznej w Polsce w oparciu o twórczy entuzjazm mas pracujących.

6 Wraz z pracą nad uprzemysłowieniem kraju i unowocześnieniem jego struktury gospodarczej, postępować będą wysiłki w kierunku dźwignięcia na wyższy poziom zacofanej dziś gospodarki rolnej mas chłopskich, przy wydatnej pomocy ze strony państwa ludowego i sprzyjaniu dążeniom chłopskim do rozwoju spółdzielczości, w szczególności spółdzielczości produkcyjnej.

Zjednoczona partia jeszcze bardziej wzmocni sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, opierając ten sojusz na rozpracowanym wspólnie ze stronnictwami ludowymi programie wytężonej pracy nad likwidacją upośledzenia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej.

7 Wzrostowi siły gospodarczej kraju musi towarzyszyć równie szybki wzrost kultury: oświaty, nauki, literatury, sztuki. Zjednoczona partia w sojuszu z inteligencją pracującą czynić będzie wysiłki dla podniesienia poziomu i wzmocnienia tempa życia kulturalnego mas ludowych oraz oparcia twórczości kulturalnej na właściwych podstawach ideologicznych.

8 Naczelne zadanie nowego etapu — to przede wszystkim podniesienie świadomości politycznej i ideologicznej partii, klasy robotniczej i mas pracujących. Zjednoczona partia wzniesie na wyższy poziom i pogłębi swą pracę w dziedzinie gruntownego przyswojenia sobie zasad marksizmu-leninizmu i uczyni wszystko w kierunku systematycznego wychowania mas pracujących w duchu tej ideologii.

Jednocząc szeregi polskiego ruchu robotniczego, realizując doniosłe zadania nowego etapu rozwojowego, pogłębiając w szerokich masach pracujących świadomość wielkich celów historycznych, które lud polski wciela w życie swą pracą ofiarną i poświęceniem, wzmacniając poczucie więzi międzynarodowej i braterskiego sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej oraz z walczącą klasą robotniczą świata — Zjednoczona Partia zajmie zaszczytne miejsce wśród krajów walczących o socjalizm.

Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie berlińskiej akcji Bramuglii

Dokończenie komunikatu agencji TASS ze str. 1-ej

I OKREŚLENIE ILOŚCI WALUTY I KREDYTÓW, UDZIELONYCH CAŁEMU BERLINOWI — PRZEZ NIEMIECKI BANK EMISYJNY.

Pierwotna suma waluty, udzielonej przez Niemiecki Bank Emisyjny całemu Berlinowi, równać się będzie — pomijając znajdujące się już w obiegu w Berlinie marki Niemieckiego Banku Emisyjnego — tej sumie marek, jaka zgłoszona zostanie do wymiany na podstawie osiągniętego porozumienia czterech mocarstw.

Dalsze udzielenie waluty i kredytów przez Niemiecki Bank Emisyjny odbywać się będzie w rozmiarach ustalonych przez czterostronną komisję finansową, przy czym — jak słusznie stwierdza projekt gen. Robertsona — „jednomyślne uchwały komisji finansowej będą miały moc prawa, a punkty co do których zajdą rozbieżności, będą przekazywane dowództwom naczelnym, a w razie konieczności odnośnym rządom".

Jednym z najważniejszych zadań czterostronnej komisji finansowej — jak stwierdziła odpowiedź rządu radzieckiego na pytania Bramuglii — jest czuwanie nad tym, ażeby nie było dyskryminacji, lub posunięć wymierzonych przeciwko posiadaczom marek zachodnich w związku z wymianą tych marek puszczonych w obieg w Berlinie, na marki strefy radzieckiej, jak również nad zapewnieniem we wszystkich sektorach Berlina jednakowych warunków w dziedzinie walutowej oraz w zakresie bankowo-kredytowym.

CO SIĘ TYCZY ODPOWIEDZI MEMORANDUM TRZECH MOCARSTW na pytania Bramuglii, POGLĄD STRONY RADZIECKIEJ jest następujący:

II PROBLEM ZAPOBIEŻENIA DYSKRYMINACJI W DZIEDZINIE WALUTOWO - KREDYTOWEJ.

1 ODNOŚNIE PIERWSZEGO PYTANIA BRAMUGLII — jakie organy będą sprawowały czterostronną kontrolę z ramienia czterech mocarstw okupacyjnych nad zawartymi porozumieniami finansowymi — **odpowiedź zawarta w memorandum trzech mocarstw nie odbiega od punktu widzenia rządu radzieckiego** przedstawionego w jego odpowiedzi na odpowiednie pytania Bramuglii.

2 CO SIĘ TYCZY DRUGIEGO PYTANIA BRAMUGLII — jak mają być ustalone funkcje czterostronnych organów kontrolnych — **stanowisko strony radzieckiej** wobec sześciu odpowiednich punktów memorandum trzech mocarstw jest **następujące:**

A **PIERWSZY PUNKT** odpowiedzi trzech mocarstw na to pytanie przewiduje, że komisja finansowa będzie sprawowała kontrolę nad wszystkimi zagadnieniami pieniężnymi, kredytowymi i bankowymi w Berlinie.

STRONA RADZIECKA UWAŻA, że zgodnie z dyrektywą udzieloną 30 sierpnia czterem dowódcom naczelnym, **funkcje komisji finansowej powinny polegać na kontroli nad zarządzeniami finansowymi, związanymi z wprowadzeniem i obiegiem w Berlinie jako jedynej waluty niemieckiej marki radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.**

B **PUNKT DRUGI jest zasadniczo zgodny z oświadczeniami STRONY RADZIECKIEJ,** która stwierdziła już, że w dziedzinie walutowej oraz w zakresie bankowo - kredytowym **należy zapewnić jednakowe warunki we wszystkich sektorach Berlina, to jest nie wolno dopuszczać do dyskryminacji.** Dotyczy to wszystkich instytucji bankowych i kredytowych **miasta Berlina,** czynnych w dniu 24 czerwca br., gdy w trzech sektorach Berlina wprowadzono w obieg markę zachodnią „B".

C Co do **PUNKTU TRZECIEGO,** to **STRONA RADZIECKA UWAŻA** za konieczne **utworzenie berlińskiego oddziału Niemieckiego Banku Emisyjnego, który będzie realizował w Berlinie politykę finansową i kredytową, pod kontrolą komisji francuskiej, na podstawie porozumień czterech stron.**

D **STRONA RADZIECKA UWAŻA,** że **Komisja Finansowa powinna sprawować nadzór i kontrolę nad polityką podatkową i działalnością finansową berlińskich władz miejskich** oraz zatwierdzać je, **kierując się zasadą** jak największego zmniejszenia wydatków okupacyjnych i **bezdeficytowego budżetu Berlina.**

E **STRONA RADZIECKA NIE OPONUJE** przeciwko tezie, iż **Komisja Finansowa winna nadzorować i kontrolować porozumienie dotyczące wprowadzenia niemieckiej marki strefy radzieckiej, jako jedynej waluty Berlina** i wycofania marki zachodniej z obiegu w Berlinie.

F **STRONA RADZIECKA JEST ZDANIA,** że **wydawanie zezwoleń na import i eksport z Berlina winno należeć do Komisji Finansowej.** Strona radziecka uważa, że jest rzeczą konieczną przewidzieć, iż **Komisja Finansowa sprawując swą kontrolę, winna przestrzegać gwarancji przewidzianych w dyrektywie z 30 sierpnia br.,** celem zapobieżenia temu, **aby używanie w Berlinie niemieckiej marki strefy radzieckiej nie doprowadziło do dezorganizacji obiegu pieniężnego lub do podważenia stałości waluty w strefie radzieckiej.**

3 CO SIĘ TYCZY TRZECIEGO PYTANIA P. BRAMUGLII — nad jakimi operacjami finansowymi i w jakich okręgach sprawowana będzie kontrola czterostronna — to **STRONA RADZIECKA UWAŻA, że kontrola czterostronna winna być sprawowana w Berlinie nad wszystkimi operacjami, przewidzianymi w jej odpowiedzi na drugie pytanie.**

4 ODNOŚNIE CZWARTEGO PYTANIA P. BRAMUGLII — jaka winna być ścisła redakcja dyrektywy, która ma być wydana dla wprowadzenia kontroli czterostronnej — **STRONA RADZIECKA NIE OPONUJE, aby porozumienie zostało wprowadzone w życie na mocy rozkazu czterech dowódców naczelnych.**

5 W SPRAWIE PIĄTEGO PYTANIA P. BRAMUGLII — jak będzie kontrolowana wymiana handlowa między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec i innymi państwami, włączając w to również wydawanie licencji eksportowo - importowych — **STRONA RADZIECKA UWAŻA,** że cały przywóz i wywóz towarów do Berlina i z Berlina winien być dokonywany na podstawie licencji wydawanych przez czterostronną Komisję Finansową, przy uwzględnianiu bilansu netto, nie licząc tych dostaw żywności, opału i energii elektrycznej, które wypływają z wykonywania przez władze okupacyjne zobowiązań w zakresie utrzymania zdrowia i dobrobytu ludności miasta z tytułu pomocy dla Berlina, przy czym wartość tych dostaw oczywiście zaliczona zostanie na konto debetowe w magistracie.

Przewóz przez radziecką strefę towarów, na które Komisja Finansowa wyda licencję, odbywać się będzie bez przeszkód.

ODNOŚNIE PROPOZYCJI P. BRAMUGLII w sprawie utworzenia komisji rzeczoznawców finansowych, złożonej z przedstawicieli 6 krajów — Argentyny, Belgii, Kanady, Chin, Kolumbii i Syrii — **STRONA RADZIECKA** jeszcze 29 listopada zakomunikowała p. Bramuglii, iż **jest to wyłącznie sprawa przedstawicieli tych krajów.** Stwierdzono przy tym, że jeśli Komisja taka zostanie utworzona, to **strona radziecka może tej komisji udzielić wszelkich nieodzownych informacji.**

CO SIĘ TYCZY INNYCH PROPOZYCJI w sprawie berlińskiej, przekazanych przez p. Bramuglię w ciągu ostatnich dni, to stosunek **STRONY RADZIECKIEJ** do tych propozycji **określa stanowisko ZSRR, wyłuszczone przez Wyszyńskiego w Radzie Bezpieczeństwa** podczas debat nad kwestią berlińską. Należy przy tym zaznaczyć, że **jest wątpliwe, czy znana propozycja w sprawie utworzenia tzw. „komisji dobrych usług" może przyczynić się do jakiegokolwiek postępu.**

Podręczniki naukowe trzeba unowocześnić

Źle jest w Polsce z podręcznikami akademickimi: źle nie tylko dlatego, że liczba ich jest niewystarczająca i młodzież z trudem uzyskuje dostęp do nielicznych egzemplarzy, ale przede wszystkim dlatego, że nasza młodzież akademicka wychowuje się przeważnie na podręcznikach przestarzałych, jeśli nie rzeczowo, to z całą pewnością ideologicznie, że ulega autorytetowi dzieł, zawierających często myśli i idee wsteczne.

Niski stopień produkcji wydawniczej w dziedzinie podręczników nie jest ani przypadkowy, ani też nie wynika z ograniczonych możliwości technicznych instytucji wydawniczych. **Przyczyną tego stanu rzeczy jest w pierwszym rzędzie niedostatek materiału autorskiego, brak prac odzwierciadlających postępowy dorobek myśli pedagogicznej, przedstawiających słusznie najnowsze teorie naukowe, posługujących się właściwą, postępową metodą myślenia.**

Materiał stawiany do dyspozycji wydawców w dziedzinie podręczników akademickich to w pierwszym rzędzie opracowania czy rozwinięcia wykładów akademickich. A przecież wiemy, że z wielu katedr uniwersyteckich płyną jeszcze słowa, ukrywające pod pozornie „naukowym", „obiektywnym" sformułowaniem reakcyjną treść, że nowa, twórcza myśl naukowa w niewielu ośrodkach uczelnianych uzyskała już prawo obywatelstwa. Wiemy, że idealistyczny, a często i jawnie klerykalny pogląd na świat, że wsteczna myśl filozoficzna wciąż jeszcze dominują na naszych wyższych uczelniach. Istnieją wprawdzie chlubne wyjątki, nie brak śmiałych i skutecznych prób przełamywania konserwatyzmu myślowego, ale, ogólnie rzecz biorąc, większość młodzieży studiującej skazana jest na wykład, skrypt czy podręcznik, nie różniący się w ujmowaniu i naświetlaniu problemów od przedwojennych wzorów.

Z dnia na dzień nie stworzymy nowego podręcznika. Dekretowaniem z za biurka nie zmienimy ani treści ani idei wykładu. Własnymi siłami nie prędko potrafimy dostarczyć miłodzieży dobrą książkę naukową, a wykładowcom, profesorom źródłowy i prawdziwy materiał do wykładu.

Przełom na tym odcinku może nastąpić jedynie w wyniku systematycznego zaznajamiania i młodzieży i jej wychowawców z postępami wiedzy, z nowymi drogami twórczej myśli naukowej, ze zdobyczami teoretycznymi i praktycznymi tych uczonych, którzy umieli powiązać naukę z ogólnymi tendencjami rozwojowymi państwa, dla których praca naukowa jest w pierwszym rzędzie służbą dla narodu.

Rzecz jasna, mówimy tu **o nauce radzieckiej.** — Krótki przegląd naszych wydawnictw naukowych, czy zaznajomienie się z treścią wykładów na wyższych uczelniach świadczą, że nasi wykładowcy i badacze — nawet dobrej woli — **w niedostatecznym jeszcze stopniu korzystają ze źródeł radzieckich.** Przyczyną tego stanu rzeczy są zarówno nieprzezwyciężone dotąd u niektórych tradycyjne opory jak i czynniki obiektywne. Te opory to wynik wpajanego w ciągu długich lat kultu dla nauki i kultury „zachodniej" i nieufność do nauki radzieckiej, o której przez niemniej długie lata rozsiewano tendencyjnie kłamliwe i oszczercze wersje. Czynniki obiektywne to istniejące wciąż jeszcze trudności w systematycznej dostawie książek radzieckich a także — zwłaszcza jeśli chodzi o młodsze pokolenie uczonych — niedostateczna znajomość języka rosyjskiego.

Przeprowadzona ostatnio w „Odrodzeniu" przez **A. Bromberga** analiza ruchu wydawniczego w trzech kwartałach 1948 r. ujawnia w dziale tłumaczeń niepokojąco niski odsetek przekładów z języka rosyjskiego. **Wśród tłumaczonych zaś książek uderza m. in. brak podręczników akademickich i dzieł z dziedziny techniki i rolnictwa.** W takich warunkach trudno o zastąpienie źródeł przestarzałych i zacofanych materiałem nowym, twórczym i postępowym, trudno o wyzwolenie polskiej myśli naukowej z zaścianków, do których świadomie zagnały ją przedwojenne reżimy — w tym stanie rzeczy trudno o dokonanie przełomu. I dlatego **z tym stanem rzeczy trzeba radykalnie skończyć.**

Nie rezygnując ani na chwilę z tworzenia oryginalnych polskich postępowych podręczników, nie hamując ani nie ograniczając pracy badawczej i pedagogicznej naszych polskich uczonych trzeba niezwłocznie przystąpić do tłumaczenia podręczników radzieckich ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Trzeba zaznajomić polski świat naukowy z wspaniałymi osiągnięciami nauki radzieckiej, z potężnym, na naukowych podstawach opartym, rozwojem techniki i rolnictwa. Trzeba pokazać jakie horyzonty otwiera stosowanie dialektycznego myślenia, co może dać z siebie uczony w warunkach jakie mu dał socjalizm.

Trzeba przyzwyczaić polskiego uczonego, teoretyka i praktyka, do korzystania ze źródeł radzieckich — trzeba mu te źródła **uprzystępnić, ułatwić do nich dostęp.** W ten sposób nie tylko wypełnimy „pustkę podręcznikową" ale i uzbroimy naszą młodzież do walki z reakcyjnymi teoriami, z wrogą propagandą przemycaną pod pozorem prawd naukowych — nauczymy młodych uczonych krytycyzmu naukowego. W ten sposób pomożemy również przyszłym autorom podręczników polskich w przezwyciężeniu wielu błędów.

W dzisiejszym stadium rozwoju myśli naukowej, przy wspaniałym i wszechstronnym rozwoju nauki radzieckiej, przy jej wysokim poziomie ideologicznym, niski wskaźnik tłumaczeń z języka rosyjskiego to zjawisko wysoce niepokojące.

Dr Adam Rajski

„NOWE DROGI" Nr 12

Wyszedł z druku nowy, niezmiernie interesujący numer teoretycznego organu naszej Partii, „Nowe Drogi", za listopad — grudzień 1948 r. (Nr 12).

Na treść obszernego (blisko 400-stronicowego) zeszytu składa się kilkanaście większych prac.

Numer otwiera artykuł tow. **Bolesława Bieruta** pt. „Zjednoczenie — nowy etap w walce o lepszą przyszłość". (Fragmenty tego artykułu zamieszczamy w dzisiejszym numerze naszego pisma). O „Drodze PPS do Zjednoczonej Partii" pisze tow. **Józef Cyrankiewicz.** Dłuższy artykuł tow. **Mariana Spychalskiego** poświęcony jest kwestii jedności tradycji Zjednoczonej Partii. O roli PPR w okresie okupacji („Na czele walki o wyzwolenie narodowe i społeczne") pisze w swym artykule tow. **Franciszek Jóźwiak Witold.**

Artykuł tow **J. Gutta** pt. „Książka-drogowskaz" mówi o pierwszym wydaniu w Polsce „Krótkiego Kursu Historii WKP(b).

Trzydziestej rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski (przypadającej w dn. 16 grudnia br.), poświęcone są dwa artykuły: tow. **Franciszka Fiedlera** „KPP" i tow. **Tadeusza Daniszewskiego** „Droga walki KPP".

W dziale **„Problemy i idee"** znajdujemy następujące artykuły: tow. **Wł. Brusa** „Stalin o aparacie państwowym w okresie budownictwa socjalizmu", **J. G.** „Andrzej Żdanow", tow. tow.: **L. Pola i St. Kuzińskiego** „Ośrodki maszynowe w Polsce" oraz tow. **Br. Minca** „W sprawie wykładów ekonomii politycznej w naszych uczelniach".

W dziale **„ZSRR"** zamieszczone zostały artykuły tow. tow.: **Anatola Brzozy** („Jak dokonała się socjalistyczna przebudowa wsi w ZSRR"), **Włodzimierza Michajłowa** („Zwycięstwo teorii biologicznych Miczurina - Łysienki w ZSRR") i **K. G.** („Z wydawnictw radzieckich").

O realizacji uchwał lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR piszą tow. tow.: **Jerzy Tepicht, Artur Starewicz** i **Zygmunt Kratko.** W tym samym dziale pisma znajdujemy uchwały krajowych narad aktywu partyjnego PPR odbytych po Plenum sierpniowym.

O sytuacji w KPJ pisze obszernie tow. **Eugeniusz Szyr.**

W dziale **„Z widowni międzynarodowej"** zamieszczone zostały artykuły: tow. **Browińskiego o strajku górników** na tle sytuacji we Francji i tow. **Andrzeja Korzyckiego o ofensywie wojsk ludowych** w Chinach.

Przegląd międzynarodowej prasy marksistowskiej uzupełnia treść zeszytu. **(a)**

W dawnych pałacach magnatów łódzkich

Gdzie wstęp był surowo wzbroniony...

KIEDY się mówi: Łódź, to odrazu wyrastają obrazy fabryk, kominów, budynki warsztatów... Nigdy nie przychodzi na myśl, że ta fabryczna, robotnicza Łódź była równocześnie miastem skrytych w zieleni pałaców. Może dlatego, że wszystkie te przepyszne domy ogrodzone były wysokimi parkanami, oddzielone od ulic, lub ukryte za fabryką. Mieszkali w nich bogaci właściciele fabryk — Plichale, Gajery, Eisenbrauny, Schreiblery... A wstęp do pałacu, ba, nawet do ogrodu był dla pracowników fabryki surowo wzbroniony...

TU MIESZKAŁ PLICHAL

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego przy ul. Krzemienieckiej 2 mieszczą się na przedmieściach Łodzi. Przypadkowo spotkani na wartowni fabrycznej dwaj robotnicy objaśniają „topografikę" zakładów.

— Tu — wskazuje jeden z nich — mieści się fabryka, a tam (słowom tym towarzyszy szeroki ruch ręki), w tym parku są dwa pałace. W tym pałacu, co go ledwo widać wśród drzew — mieszkał stary Plichal. Tu taj na prawo jest nowy pałac. Zajmował go młody Plichal z żoną. **Teraz urządziliśmy tam żłobek i przedszkole dla naszych dzieci...**

Park jest piękny i starannie utrzymany. Czyste alejki, krzewy różane troskliwie okryte przed zimą. Słońce rozświetla olbrzymi taras pałacu, na którym pracują murarze.

— Robimy werandę dla naszego żłobka — mówi mi dyrektor fabryki **tow. Zieliński** — a jak będzie ona wyglądała, obaczycie na pierwszym piętrze...

Wchodzimy do pałacu. Jesteśmy w olbrzymim salonie „plichalowskim". Pół setki dzieciaków je pierwsze śniadanie. Widząc nas przerzucają swe zainteresowanie — z bułki grubo nasmarowanej masłem — na obce osoby, które weszły do ich królestwa. Witają nas chórem dziecięcych głosików, który skanduje wybijając samogłoski: „Dz i e ń d o b r y.." A potem zdecydowanie zwycięża bułka z masłem.

W drugim olbrzymim pokoju poroz rzucane zabawki. Maleńka Jola Martyni siedzi sama przy stoliku. Nie poszła jeszcze na śniadanie, bo chce skończyć rysunek. Dziewczynka kolorowymi ołówkami narysowała drzewa... kto wie? — może to właśnie te same, które przez wielkie, weneckie okno widać w pięknym parku.

W sypialni „plichalowskiej" porozstawiane miniaturowe leżaki. Tutaj dzieci prześpią się po obiedzie. Na prawo, w mniejszym już pokoju — gabinet lekarski i świeżo „zdobyta" kwarcówka. Lekarz przychodzi codziennie.

Na pierwszym piętrze żłobek fabryczny. 30 białych łóżeczek, a w nich różowe bobasy. Jest i salka kąpielowa i owa budująca się weranda. Murarzy dogląda stary pracownik fabryki, **tow. Kłos.** Był sam kiedyś murarzem, a dziś jest kierownikiem gospodarczym. Specjalną opieką otacza żłobek i przedszkole, bo to „wykolioczko" fabryki.

— Towarzysz Kłos — mówi dyr. tow. Zieliński — **sam dla przeszkola zbudował w parku basen kąpielowy z natryskami.** Dbamy o nasze dzieci — dodaje — nic więc dziwnego, że matki z innych fabryk starają się o to, by ich dzieci przyjęte zostały do naszego przedszkola czy żłobka.

— Kto rzucił inicjatywę — pytam — aby w tym pięknym pałacu urządzić żłobek i przedszkole fabryczne,

— Nasza organizacja partyjna — odpowiada krótko, i w słowach tych zamyka całą dumę, cały triumf, całą radość robotników „plichalowskich", których dzieci bawią się w dawnym pałacu kapitalistycznym, gdzie wstęp nawet do ogrodu był surowo wzbroniony...

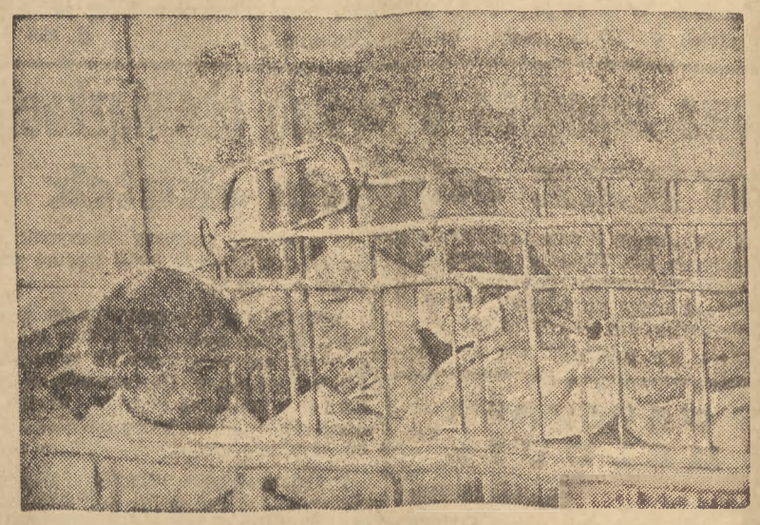

W białych łóżeczkach — różowe bobasy...

KRÓLESTWO „RACZKÓW"

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 9 obejmują dawne trzy kapitalistyczne fabryki: Kindermana, Titzena i Przygórskiego. Niedaleko od fabryki, w pięknym ogrodzie Titzen zbudował sobie pałac.

— O ten pałac — mówią mi **tow. tow. Lądowski i Szymczak** stoczyliśmy prawdziwą wojnę. W 1945 r. zajęto go na prywatne mieszkania. Koło partyjne i Rada Zakładowa naszej fabryki chciały tu od początku urządzić żłobek i przedszkole dla naszych dzieci. Tymczasem wywojowaliśmy parter na żłobek. Od pierwszego usuwamy lokatorów z piętra i tam urządzimy przedszkole. Chwilowo mamy przedszkole w prowizorycznym lokalu. Chcieliśmy je czasowo zlikwidować, ale matki zapowiedziały, że rozbiją Radę i „nam głowy oskubią", — kto by to z „babami" zaczynał... Zobaczcie nasz żłobek...

Właściwie to nie jest żłobek — lecz cacko. Wzorowo prowadzi go przedszkolanka **ob. Tomaszewska.** Wszystko tu lśni czystością i obszerny pokój, gdzie mieszczą się łóżeczka dla niemowląt i sypialnia dla „raczków" (dzieci śpią właśnie na leżakach) i gabinet lekarski, i kuchnia — Słowem dziecięcy raj.

W 10-CIU SALACH — SAMOTNY LOKATOR

Przy ulicy Piotrkowskiej w szeregach pałaców gajerowskich jest „zatrzęsienie" dzieci. Mieszczą się tu żłobek i przedszkole **Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3,** które obejmują trzy dawne kapitalistyczne fabryki Gajerów, Stejnertów i Danzyglerów.

W dawnym pałacu Steinerta jest żłobek. Mieści się tu 120 dzieci. Niemowlęta śpią w swych białych łóżeczkach, obok w wielkim różowym pokoju — bawią się „raczkujące" maleństwa. W dawnym salonie jadalnia z miniaturowymi stolliczkami. Obiad: rosół z kury z lanymi kluseczkami. Mielona kurka z jarzynką i na deser kompocik. Na każdą zmianę dzieci wypada 3 posiłki. Wszystkie dzieciaki mają cieplutkie flanelowe ,żłobkowe pidżamki i maleńkie fartuszki. Nadzór nad tym wspaniałym żłobkiem sprawuje RTPD.

Tuż obok pałac Geyera. Mieszkał w nim jeden stary kawaler ze swoją gospodynią. Zajmowali 10 sal — pokojów. Dziś mieści się tu przedszkole, w którym przebywa 220 dzieci. W olbrzymich pokojach moc zabawek. Dzieci jedzą obiad: rosół z kluseczkami, cielęcina w potrawce, kompot.. I nad tym przedszkolem roztacza opiekę RTPD.

ŻEBY TYLKO DO „ÓSEMKI"

Bodaj — że najbardziej luksusowy pałac w Łodzi posiadał Biederman. Olbrzymi park skryty był od ulicy wysokim parkanem. Od fabryki ogród był oddzielony, sztucznie wykopanym szerokim wąwozem. Przy pałacu olbrzymia oranżeria.

Dawna fabryka Biedermana — to obecne **Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 8.** Przewodniczącą Rady Zakładowej jest **tow. Bańkowska.**

— Przed wojną — mówi — gdy przechodziłam koło tego parkanu codziennie rano idąc do pracy, to zawsze marzyłam, żeby można się było jakimś sposobem dostać do środka i zobaczyć... No i doczekaliśmy się!

— Kiedyś — dodaje **tow. Kurzawski** — robotnikom nie wolno było podchodzić do parku. Chyba, że był strajk. Pamiętam, jak miałem 16 lat, wybuchł strajk w fabryce. Wszyscy zgromadzili się przy tym wąwozie. Stary Biederman nie wyszedł do robotników, otworzył okno swojego luksusowego pałacu i szyderczo powiedział:

— Skarżycie się, że macie źle, nic nie szkodzi. Patrzcie na mnie — to ubranie mam już 15 lat i doskonale wygląda i wy możecie jedno ubranie tak samo długo nosić. Stary Biederman — dodaje tow. Kurzawski — nie mógł się rozstać ze swoim bogactwem. W dzień wejścia Armii Czerwonej, która niosła oswobodzenie — **strzelił sobie w łeb, tutaj, w ogrodzie.** Stara Biedermanowa — razem z córką otruły się w pałacu.

W oswobodzonej, nowej Polsce, dzieła sztuki, które zazdrośnie skrywał w pałacu kapitalista, powędrowały do muzeum. W pięknych, obszernych pokojach **urządzono żłobek i przedszkole fabryczne.** Na perskich dywanach bawią się robotnicze dzieci. Kwiatami z oranżerii przystrojone są stoliczki dziecięce.

— Zadziwiająca rzecz — mówi przedszkolanka **Łuczakówna** — jak nasze dzieci lubią kwiaty. Zabawkę mogą popsuć, kwiatka — nie ruszą! W żłobku jest 70 dzieci, w przedszkolu — 160. A robotnice — chcą rzucać pracę w innych fabrykach, aby tylko dostać się do „ósemki" i umieścić dziecko w przedszkolu czy żłobku w dawnym pałacu „Biedermana"...

×

Referent socjalny Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego, oddział I Bawełna — **stara działaczka tow. Urbachowa,** mówi:

— Ileż zmian i to jakich — przez te trzy lata. Przed wojną robotnicza Łódź nie miała ani jednego żłobka fabrycznego, ani jednego fabrycznego przedszkola. W 1945 r. początki były trudne. Z inicjatywy kół fabrycznych naszej Partii i RTPD zaczęło się organizować żłobki i przedszkola. Początkowo, matki odnosiły się do tej akcji niechętnie — nie to, co dziś, kiedy „jedna przez drugą" chce umieścić swoje dziecko w żłobku. I teraz jest ich ciągle za mało, jeszcze za mało. W „bawełnie" pracuje u nas obecnie **ok. 40.000 kobiet,** mamy **12 przedszkoli, 12 żłobków i 10 świetlic dziec.** Mieści się w nich przeszło **3.500 dzieci.** W „jedwabiu" są 2 żłobki, w stadium organizacji — dwa następne. „Wełna" ma 7 żłobków — wszędzie przy każdej fabryce tworzy się nowe przedszkola. Wiele z nich mieści się w dawnych pałacach kapitalistycznych. Tam, gdzie mieszkały 2 — 3 osoby, dziś bawią się robotnicze dzieci i tak, jak widzieliście, bawią się dobrze i czują doskonale...

S. KAZANOWSKA

Do jednego z naszych ośrodków maszyn rolniczych przybyła grupa 30 Czechosłowaków, którzy zaofiarowali się bezinteresownie wyremontować maszyny rolnicze. Szefem Brygady Czechosłowackiej jest Józef Krótky. W ciągu krótkiego czasu Czesi wyremontowali kilka maszyn, a m. in. dwie kosiarki, żniwiarkę, 4 snopowiązałki i wialnie. Fakt powyższy jest jeszcze jednym z dowodów serdecznej przyjaźni i współpracy między dwoma bratnimi narodami: czechosłowackim i polskim. Na fotografii mechanicy przy pracy

Wiejskie przodownice pracy

W województwie rzeszowskim wyróżniono przodowników pracy na wsi, wśród których są i kobiety. Przodownicą w powiecie **Sanok** jest **Aniela Paszkiewicz** z gromady **Dębno,** gospodyni na 2 ha, członkini Powiatowej Rady Narodowej oraz przewodnicząca Koła Związku Samopomocy Chłopskiej i Koła Gospodyń Wiejskich.

Aniela Paszkiewicz została wyróżniona za czynną pracę w gromadzie na odcinku współzawodnictwa oraz za wzorowe prowadzenie gospodarstwa, wybudowanie gnojowni, założenie kompostu i ogródka warzywnego.

Przodownicą wiejską z powiatu **Nisko** została **Aniela Mazur,** gospodyni na 2,5 ha ziemi. Za jej pośrednictwem 40 kobiet z Koła Gospodyń Wiejskich wpłaciło udziały do filii gminnej spółdzielni Samopomoc Chłopska.

Przodownicą z powiatu **Dębica** jest **Maria Bielawa,** gospodyni na 2,5 ha ziemi. Główny Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej wyróżnił ją za przeprowadzenie akcji podniesienia dochodowości gospodarstwa drobnego przez uprawę buraka cukrowego, sporządzenie kiszonki na zimę i zwiększenie przez to wydajności mleka. Przodownicę wybrano ostatnio na prezeskę miejscowego koła Z. S. Ch.

PCH przed „Gwiazdką"

Niczego nie zabraknie

Państwowa Centrala Handlowa znajduje się obecnie w fazie przedświątecznych przygotowań. Tegoroczne święta, obchodzone będą pod znakiem sytości, ze względu na wyjątkowo obfite zaopatrzenie kraju w artykuły spożywcze wszelkiego rodzaju.

Państwowe Zakłady Zbożowe z uwagi na wzmożony popyt na mąkę i przetwory zbożowe w okresie przedświątecznym, **dostarczyły PCH około 20% więcej tych artykułów, niż zazwyczaj.** Pozwoliło to hurtowniom PCH na utworzenie **dwutygodniowych zapasów.** Jeszcze obficiej rynek zaopatrzony jest w **cukier.** Obecnie w składnicach PCH znajduje się ponad 4,5 tys. ton cukru. Pozwoli to oczywiście gospodyniom na odpowiednie zaopatrzenie się w cukier do wypieku ciast.

Na rynek rzucone zostały również znaczne ilości tłuszczów roślinnych: 300 ton margaryny i 800 ton różnego rodzaju olei. Szczególnie obficie zaopatrzono **Warszawę, Górny Śląsk, Wrocław, Łódź i Kraków.** W składnicach PCH nie zabraknie również soli, której zapas wystarczy na 2,5 miesiąca. Jeśli chodzi o artykuły bardziej luksusowe, jak owoce i słodycze, to w składnicach PCH znajdują się poważne ilości czekoladowej galanterii, owoców (sama Warszawa otrzymała 2.000 ton jabłek). Nowością na naszym rynku będą w tym roku **śliwki i rodzynki,** które w pokaźnych ilościach pojawiły się w sklepach centrali. Pod dostatkiem jest również **herbaty i kawy.** PCH poprzez swoje placówki rozprowadzi również w okresie przedświątecznym **ok. 4 mln. jaj, oraz** ok. 1,5 tys. ton **konserw mięsnych, jarzynowych i owocowych.**

Mieszkania dla robotników

Pabianic i Tomaszowa Mazowieckiego

Przyznane przez **Radę Państwa** kredyty na polepszenie warunków bytu warstw pracujących, pozwoliły wydzielonym i powiatowym miastom woj. łódzkiego rozpocząć remonty zniszczonych domów na szerszą skalę. **Pabianice** otrzymały na ten cel 10 mil. zł, co umożliwi temu robotniczemu miastu remont 42 nieruchomości, zawierających ok. 1.000 izb mieszkalnych. Znajdzie tam pomieszczenie **567 rodzin robotniczych.** Ponadto przeprowadzono drobniejsze remonty i prace.

Tomaszów Mazowiecki otrzymał na poprawę warunków bytu robotników 20 mil. zł. Kwotę tę przeznaczono na wykończenie 4 kamienic oraz na gruntowny remont 45 zniszczonych posesji.

Do większych inwestycji z kredytów Rady Państwa zaliczyć należy budowę **łaźni** oraz **ułożenie chodnika** ulicznego dł. 1.500 m. Dzięki przeprowadzonym pracom budowlanym, Tomaszów Maz. uzyskał już 67 izb mieszkalnych. Do przyspieszenia zaplanowanych robót w znacznym stopniu przyczyniła się **bezinteresowna praca 300 robotników,** 60 ORMOwców, młodzieży zrzeszonej w ZMP oraz miejscowej **straży ogniowej,** jak również pomoc **60 rzemieślników,** którzy tym sposobem uczcili zbliżający się **Kongres Zjednoczenia** klasy robotniczej.

Elbląg budzi się do życia

„Rada Zakładowa i Dyrekcja Zakładów Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego **w Elblągu** zaprasza na **uroczystość spustu stali w nowo-odbudowanej stalowni.** Uroczystość spustu odbędzie się dnia 4 grudnia 1948 r. o godz. 11.00".

Tak głosiło zaproszenie przysłane do naszej redakcji Krótkie i zwięzłe, bynajmniej nie przygotowujące nas do tego co mieliśmy ujrzeć.

Bo cóż może być „godnego pióra" w Elblągu — małym, zrujnowanym mieście w odległości 100 km. od Gdańska?

Przejeżdżałem przez Elbląg 2 lata temu. Ruiny, szkielety domów, wymarłe ulice. Nieliczni przechodnie mówili wtedy: „Tak, to prawda, dziś nie ma tu nic, ani jednej czynnej fabryki, wszystko spalone i zniszczone. Ale zobaczycie, że już za rok będzie inaczej".

Z ironicznym uśmiechem słuchałem tych zapewnień „lokalnych patriotów". Za rok... podczas gdy w całym mieście nie sposób znaleźć jednego choćby całego bloku fabrycznego!

Teren jest — to prawda, zwłaszcza po fabryce niemieckiej „Schichau", gdzie wyrabiano łodzie podwodne itd., ale gmachy?.. Pokiereszowane, przekrzywione, ziejące pustką i spalenizną mury. Żadnych maszyn, żadnego życia, żadnych domów...

Dziś Elbląg żyje innym życiem. A żyje nim dzięki olbrzymiej **fabryce** — Zakładom Mechanicznym **im. gen.** Świerczewskiego.

Powstały one z ruin, z niczego.

1 kwietnia 1948 r. — to data odrodzenia fabryki. Dnia tego bowiem rozpoczęła się generalna odbudowa zakładów. Wykonano w tym miesiącu produkcję wartości 22 milionów zł, a w październiku już wartość produkcji wzrosła do 56 milionów zł!

Cała praca wytwórcza łączyła się z błyskawicznym wprost remontowaniem hal fabrycznych, wywożeniem ruin i budowaniem nowych pomieszczeń.

Rozpoczął się Czyn Kongresowy. Załoga Zakładów postanowiła do końca grudnia br. uruchomić najważniejszy dział — stalownię, oddać do użytku piękny żłobek i przedszkole.

Zawrzało we wszystkich oddziałach fabryki: odlewni, warsztatach mechanicznych, które zdwoiły dzienną ilość wyremontowanych lub zmontowanych maszyn i in. Ale największa gorączka pracy opanowała robotników stalowni — zupełnie zrujnowanej i spalonej przez Niemców. Poszczególnymi etapami pracy kierowali przodownicy, wyłonieni ze współzawodnictwa, które objęło tu bez wyjątków wszystkich robotników. Wielu z nich jak tow. tow. Bartoszewicz, Kowalczyk i in. przekracza 300 procent normy.

Na rezultat tej wielkiej pracy nie trzeba było długo czekać: 29 listopada olbrzymi piec martenowski o trzech „paszczach" został odbudowany, a w dniu wczorajszym przetopiona w temperaturze 1.800 stopni stal, polała się z pieca do form.

To zobowiązanie przedkongresowe załoga wykonała o kilka dni przed terminem.

Również jeżeli chodzi o żłobek i przedszkole, robotnicy Zakładów Elbląskich nie zawiedli. 1.744 dzieci robotnic i robotników mają piękne, nowocześnie urządzone gmachy do „swojej wyłącznej dyspozycji".

Zakłady dbają w niemniejszym stopniu i o warunki mieszkaniowe swoich robotników. Ostatnio wyremontowano i zbudowano kilka domów w Elblągu, gdzie znalazło pomieszczenie 518 rodzin robotniczych, w tym 150 reemigrantów z Westfalii i Francji.

Pięć wielkich oddziałów zakładów, współzawodniczy ze sobą zawzięcie.

W ciągu ostatnich paru miesięcy prym dzierży odlewnia. W wielkiej mierze właśnie dzięki niej, stalownia fabryki mogła być uruchomiona przed terminem powziętego zobowiązania.

Od dnia wczorajszego stal z pieca martenowskiego Zakładów Mechanicznych w Elblągu, będzie płynąć nieprzerwanie.

T. S.

WYSTĘPY

teatru Obrazcowa

po powrocie do Warszawy

Znakomity radziecki teatr kukiełek pod kierownictwem S. Obrazcowa, powrócił z uwieńczonego olbrzymim sukcesem objazdu większych miast polskich do Warszawy.

Znakomity artysta da w stolicy jeszcze trzy wieczory autorskie pt. „Romanse z lalkami" w sali Z. N. P. (Smulikowskiego 6/8):

w dniu 6. XII. br. o godz. 17-tej,
7. XII. br. o godz. 17-ej,
8. XII. br. o godz. 17-ej.

W programie: Czajkowski, Greczaninow, Bizet, Musorgski i parodie romansów cygańskich. Przy fortepianie Olga Obrazcowa. W koncertach wezmą udział Borys Simski (skrzypce) i Tatiana Wojtaszewska (fortepian).

Teatr Obrazcowa zaś da przedstawienie sztuki „Piękność Nieopisana" w sali Społem (ul. Różana 16) — w dniu 7. XII. br. o godz. 16-ej i 20-ej. 8. XII. br. o godz. 16-ej i 20-ej. 9. XII. br. o godz. 16-ej.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiam, że wystąpiłam na drodze urzędowej o zmianę nazwiska Białas — na nazwisko panieńskie Piotrowska — dla mnie i dla moich dzieci: 19-letniej Hanny i 13-letniego Jana.

Używane dotychczas nazwisko mego byłego męża, (z którym od kilku lat nie żyję) — Franciszka Białasa zhańbione jest (jak niezbicie wykazał przewód sądowy w procesie przywódców WRN) — współpracą z hitlerowskim okupantem i walką z postępowymi rewolucyjnymi działaczami klasy robotniczej.

Używanie nadal nazwiska Białas godzi w nasze najgłębsze przekonania polityczne.

Janina BIAŁAS
Hanna BIAŁAS

Wystawa prac malarzy-górników

Dn. 4 bm. otwarta została w Warszawie w salach klubu Młodych Artystów i Naukowców wystawa prac malarskich górników śląskich, zorganizowana staraniem OKZZ w Katowicach i Śląskiej Rady Kultury przy poparciu Min. Kultury i Sztuki.

W uroczystości otwarcia wystawy, którego dokonał min. kultury i sztuki wzięli udział m. in. dwaj przybyli autorzy wystawionych prac górnicy-artyści Teofil Oczepko i Jan Dworczyk. Pierwszy z nich jest maszynistą turbinowym w kopalni im. Wieczorka w Janowie, drugi — maszynistą wyciągowym w kopalni Siemianowickiej.

Proces sabotażysty

Prokuratura Rejonowego Sądu Wojskowego we Wrocławiu przekazała Sądowi akt oskarżenia przeciwko **Stanisławowi Żywocińskiemu,** właścicielowi 20-hektarowego gospodarstwa, który będąc dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności w Wołowie, świadomie hamował akcję kredytowania rolników i spółdzielni wiejskich, paraliżując w ten sposób życie gospodarcze powiatu.

Rozprawa w trybie doraźnym, która rozpocznie się 6 bm. w Wołowie wzbudza zainteresowanie wśród poszkodowanych chłopów i ogółu społeczeństwa.

Z notatnika Warszawy

Trzeba dbać o higienę pracy

Współzawodnictwo pracy, jakie ostatnio w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym, objęło wszystkie bez wyjątku zakłady pracy, wzmogło wydajność pracy milionów robotników zatrudnionych w najróżniejszych działach produkcji.

Wraz ze wzrostem produkcji i wydajności pracy winny wzrastać jej bezpieczeństwo i higiena.

Na odcinku bezpieczeństwa pracy zrobiono wprawdzie wiele, nie wiele natomiast słyszy się o posiępach w dziedzinie higieny.

Przeciwnie, ze sprawozdań Komisji Zdrowia Rad Narodowych wynika, że urządzenia sanitarne wielu zakładów przemysłowych nie są dostateczne.

Tak jest m. in. na Grochowie, gdzie w kilku dużych fabrykach (np. „Rygawar", „Borkowscy") osiągających jak najlepsze wyniki produkcyjne. Komisja stwierdziła kompletny prawie brak jakichkolwiek urządzeń sanitarnych. Nie może tu już być mowy o łazienkach i prysznicach, skoro w umywalniach brak jest mydła i ręczników. Nie uprzątane należycie tereny i budynki fabryczne są siedliskiem szczurów. A robotnicy mają tu pracę szczególnie „brudną".

O tym, że przy dobrej woli dużo można zdziałać, świadczy choćby wypadek z barakiem mieszkalnym dla robotników W — Z, o którym szerzej informujemy w artykule obok.

Dlatego też słuszną wydaje się inicjatywa DRN Praga — Południe, która postanowiła wezwać na wspólną naradę przedstawicieli Rad Zakładowych wszystkich fabryk dzielnicy.

Celem narady będzie wyłonienie na terenie zakładów specjalnych komisji sanitarnych, których zadaniem będzie dbać o to, by dyrekcja zapewniła robotnikom należyte warunki higieniczne.

Stały kontakt Komisji z Radą Narodową umożliwi jej wykorzystanie swych wpływów na dyrekcję zakładów, które niejednokrotnie lekceważą sobie to zagadnienie.

Za przykładem DRN Praga-Południe pójdą niewątpliwie inne rady narodowe.

Półki sklepów spółdzielczych uginają się pod towarami

Wywiad z dyrektorem WSS tow. WOJCIKIEM

Weszliśmy już w okres zakupów świątecznych. We wszystkich sklepach warszawskich daje się zauważyć zwiększony ruch. Największe natężenie kupujących zaobserwować można w sklepach spożywczych. Warszawiacy zgodnie z tradycją przygotowują na święta strucle, pierniki, cukry, mięsa, ryby, wędliny, orzechy itd.

Celem zasięgnięcia dokładnych informacji o przygotowaniach spółdzielczości do okresu świątecznego zwróciliśmy się do tow. WÓJCIKA, naczelnego dyrektora Warszawskiej Spółdzielni Spożywców z prośbą o naświetlenie sytuacji.

ZWIĘKSZENIE ZAKUPÓW O 35 PROC.

Tow. Wójcik poinformował nas, że wszystkie sklepy WSS otrzymały z początkiem listopada odpowiednie instrukcje o przygotowaniu się do okresu świąt. Spółdzielnie zgodnie z instrukcjami zwiększyły zakup towarów żywnościowych o 35 proc. Zwiększyła się również ilość personelu obsługującego konsumentów. W tych dniach wejdzie w życie zarządzenie prezydenta miasta o przedłużeniu godzin handlu w okresie przedświątecznym, co pozwoli na jeszcze sprawniejsze obsługiwanie klientów.

700 TON MĄKI

Sklepy WSS posiadają w magazynach przeszło 700 ton mąki 50 proc. i 70 proc.. Doskonała 50 proc. mąka nadaje się do wypieku nawet najwykwintniejszych ciast.

Podstawowym artykułem świątecznym jest cukier. I tutaj ilość 700 ton cukru sprzedawanego przez WSS przyczyni się w znacznym stopniu do zapełnienia chłonności rynku.

Karp stanowi najważniejszą potrawę wigilijną. Dlatego właśnie sklepy spółdzielcze rozprowadzą w tygodniu przedświątecznym 30 ton tej ryby w cenie 275 zł za kg pierwszego gatunku. Sklepy spółdzielcze rozpoczęły już obecnie sprzedaż sandaczy, dorszy, leszczy oraz ryb wędzonych.

Do Warszawy przybyło 400 beczek śledzi — 4.000 kg. Śledzie ukażą się wkrótce we wszystkich sklepach WSS.

GRZYBY, MAK I TŁUSZCZE

Olbrzymia powódź towarów żywnościowych przysparza także kłopotu sklepom spółdzielczym. Kłopot ten, to właśnie nadmiar towarów. Bo proszę, dwie i pół tony suszonych grzybów wystarczyłoby dla większego znacznie miasta od Warszawy. 10 ton doskonałego jasnego oleju, 15 ton maku (cena 200 zł za kg) to ilości, z których wypiec można kilkaset tysięcy strucli. A przecież sklepy WSS sprzedawać będą także specjalne świąteczne pieczywo: chały, drożdżowe bułeczki itp.

Jeżeli już mowa o słodyczach, to informujemy łakomych, że WSS posiada dwie tony pierników, biszkoptów, 6 ton cukierków. Śliwki suszone z Jugosławii, suszone owoce polskie w ilości 15 ton.

Choinki można będzie ozdobić w tym roku dużą ilością orzechów włoskich. WSS rozprowadzi bowiem w stolicy 7 ton orzechów po 600 zł za kg.

„Grzyby, ryby i wędlina — wymagają wina"... Nie zabraknie nam dobrego wina. Bo oprócz win krajowych pojawią się w handlu wina zagraniczne, bułgarskie i jugosłowiańskie. WSS otrzyma 21 tysięcy litrów tego wina.

Trudno wymienić tutaj wszystkie asortymenty towarów, od których uginają się w bieżącym roku półki sklepów. Jest bowiem rzeczą pewną, że tak obfitego roku żywnościowego Warszawa nie pamięta już dawno. Wystarczy odwiedzić punkty spółdzielczej sprzedaży detalicznej, aby stwierdzić to najlepiej. (w.b.)

Robotnicy „Beton—Stalu" rewizytują górników z Zabrza

W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja kopalni „Zabrze — Wschód". Przybyli oni do stolicy na zaproszenie robotników „Beton-Stalu". Goście, wyjeżdżając zaprosili do siebie delegację robotników „Beton-Stalu" zatrudnionych na trasie W—Z.

Wczoraj delegacja ta wyjechała do Zabrza. W skład jej, oprócz przedstawiciel dyrekcji, rady zakładowej i partij politycznych, weszli dwaj przodownicy pracy cieśla **Józef Lewandowski** i murarz **St. Zagrodzki.**

Wręczą oni górnikom z Zabrza pamiątkowy album trasy W — Z, zwiedzą kopalnię, która jako pierwsza w kraju rzuciła hasło Czynu Przedkongresowego, a po powrocie podzielą się wrażeniami z podróży ze swymi kolegami. (j. m.)

Dlaczego Rada Zakładowa zapomina o swoich obowiązkach?

Interwencja WRZZ odniosła skutek

Do montowania mostu Śląsko - Dąbrowskiego „Mostostal" sprowadził spoza Warszawy kilkudziesięciu robotników, dla których wybudowano barak mieszkalny. W nawale pracy, w szalonym tempie, jakie obserwujemy teraz w całej Warszawie, na barak ów mało zwracano uwagę.

Przed tygodniem jednak udał się tam referent bezpieczeństwa i higieny pracy Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Warunki, jakie tam zastał wprawiły go w zdumienie. Ściany wewnętrzne baraku nie posiadały żadnych izolacji. Szpary w sufitach, ścianach międzydziałowych i korytarzach dochodziły do 2 cm szerokości. Lokatorzy łatali je kawałkami desek, dykty, papy, nawet papierem. Pół korytarza nie posiadało w ogóle podłogi.

W nielepszym stanie znajdowały się urządzenia izb. Piętrowe prycze zbito z nieheblowanych desek, a o stoły, krzesła i szafy na ubranie starać się musieli nieraz sami robotnicy.

Barak nie posiadał ani wewnątrz, ani zewnątrz żadnych skrzynek na śmieci, które wyrzucano wprost przez okno lub drzwi.

Robotników nie zaopatrzono w pościel. Bardzo słabe oświetlenie nie pozwalało na przeglądnięcie wieczorem codziennej prasy. Nie pomyślano również o wysypaniu żwirem błotnistej drogi do ubikacji, która oddalona jest od baraku o 120 m.

Przedstawiciel WRZZ ponadto stwierdził, iż robotnicy nie otrzymywali żadnych biletów do łaźni, mimo, że zagwarantowane są one umową zbiorową.

Dlaczego pozwolono na istnienie takich warunków mieszkaniowych robotników „Mostostalu"? Kto winien temu? Największa wina spada oczywiście na Radę Zakładową, która mając pod bokiem barak, nie zainteresowała się nim. Członkowie Rady Zakładowej źle zrozumieli widocznie swoją rolę albo zapomnieli, że opieka nad robotnikiem, to specjalne ich zadanie. Nie bez winy jest również Zw. Zaw. Robotników Budowlanych.

A że przy dobrych chęciach można coś zrobić, świadczy fakt, iż barakom robotników mostu średnicowego nie ma nic do zarzucenia. (A przecież jest to ta sama firma.). Świadczy także fakt, że interwencja WRZZ odniosła natychmiastowy skutek.

Teraz naprędce obija się ściany wewnętrzne, umacnia drzwi, wprawia zamki, wysypuje żwirem ścieżki i buduje nowe śmietniki. Wysłano do Zabrza po koce.

Rozmawialiśmy z robotnikami. Są zadowoleni, mają jednak żal, że Rada Zakładowa tak późno do roboty się zabrała i to na interwencję z zewnątrz. Przypominamy: pozostaje jeszcze do załatwienia sprawa systematycznego korzystania z łaźni. (m)

WARSZAWA MELDUJE

ROBOTNICY ZATRUDNIENI PRZY BUDOWIE WSPÓLNEGO DOMU na naradzie w dniu 2 listopada zobowiązali się w ramach Czynu Przedkongresowego wykonać 81 stóp betonowych pod budowę nowego bloku. Termin wykończenia prac był wyznaczony na 8 grudnia br.

W dniu 4 bm o godz. 12 budowa zameldowała, że zobowiązanie zostało w pełni wykonane.

*

Dwa parowozy które fabryka „PAROWOZ" w ramach Czynu Przedkongresowego zobowiązała się wykonać na dzień 8 grudnia, obecnie znajdują się już pod parą.

*

PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELETECHNICZNE meldują, że wykonały już zobowiązania przedkongresowe (aparaty Morsego i Centralę Automatyczną). Jeżeli chodzi o zaoszczędzenie robotnikogodzin, PZT melduje, że i to zobowiązanie będzie wykonane.

NOWINY TYGODNIA

Z PRAGI-POŁUDNIE

CHOINKA DLA DZIECI

DRN Praga - Południe zajęła się już organizacją choinki dla najbiedniejszych dzieci w wieku przedszkolnym. Na zebraniu przedstawicieli DRN, Ośrodków współdziałania Społecznego, Ligi Kobiet, PCK i SKOS, kierownictwo akcji powierzono Lidze Kobiet.

Rada poleciła Komitetom Blokowym sporządzenie dokładnych list wszystkich dzieci, nie uczęszczających do przedszkoli oraz wzięcia udziału w zbiórce darów pieniężnych i w naturze. Zbiórka przeprowadzana będzie przez Komitety Blokowe, w zrzeszeniach kupieckich i rzemieślniczych, wśród pracowników różnych instytucji itp.

Celem Rady jest przygotowanie podarunku dla każdego dziecka, które nie uczęszcza do przedszkola. Dzieci z przedszkoli otrzymają podarunki od Zarządu Miejskiego.

ZOBOWIĄZANIA PRZEDKONGRESOWE

Członkowie i pracownicy etatowi komisji kwalifikacyjnej DRN Praga - Południe postanowili w ramach współzawodnictwa przedkongresowego, uporządkować wszystkie akta komisji oraz załatwić nierozpatrzone dotąd sprawy.

Wywiązując się z tego zobowiązania, urzędnicy skompletowali akta dotyczące wszystkich spraw, jakie wpłynęły do komisji od roku 1946, rozpatrzyli i zaopiniowali kilkadziesiąt zaległych podań.

Do archiwum SRN wysłano wczoraj 300 teczek uporządkowanych wzorowo akt komisji. (j. m.)

WYSTAWY

W salach wystawowych Klubu Młodych Artystów i Naukowców przy ul. Królewskiej 13 otwarta jest wystawa pt. **„Malarstwo górników".**

WYSTAWA OBJAZDOWA

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w czasie trwania Kongresu Zjednoczeniowego uruchomi wystawę portretów wybitnych działaczy ruchu robotniczego. Wystawa będzie miała charakter objazdowy i odwiedzi większe skupiska robotnicze, jak świetlice fabryczne, tereny budowy itp. Równocześnie z wystawą odbywać się będą audycje słowno - muzyczne związane tematycznie z twórczością najwybitniejszych poetów proletariackich. W audycjach udział wezmą artyści Państwowego Teatru Polskiego i członkowie Związku Zawodowego Muzyków.

IMPREZY

ODCZYT TOW. WASILEWSKIEJ

W poniedziałek, dn. 6 grudnia br. o godz. 16-tej, w sali przy Al. Wyzwolenia Nr 3/5 — odbędzie się odczyt Wandy Wasilewskiej dla pracowników Polskiego Radia.

Znakomita pisarka mówić będzie o życiu ludzi radzieckich.

WIELKI PORANEK PIEŚNI, MUZYKI I FILMU

Wydziały kulturalno - oświatowe: Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Filmowych i Zw. Zawodowego Pracowników Polskiego Radia organizują dnia 5 grudnia o godz. 10.30, w sali kina Palladium „Wielki poranek pieśni, muzyki i filmu", pod hasłem Film - Radio - Teatr dla szerokich mas.

W programie m. in. Edward Kowalski wygłosi prelekcję pt. „Film w służbie pokoju i socjalizmu".

RECITAL WŁADYSŁAWA KĘDRY

Dnia 6 grudnia 1948 r. o godz. 19, w sali YMCA, ul. Konopnickiej 6, wystąpi z recitalem fortepianowym znakomity pianista, laureat konkursu międzynarodowego w Genewie Władysław KĘDRA. W programie: Chopin.

Przedsprzedaż biletów w t-rze „Impet", Al. Sikorskiego róg Kruczej — w dniu koncertu w kasie YMCA.

Dochód P. C. K. przeznacza na „Sieroty Warszawy".

TEATR DLA DZIECI „BAJ"

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaprasza na widowisko kukiełkowe pt. „GRYMASELA"—Marii Kownackiej. Widowisko odbędzie się w Teatrze Powszechnym, Praga, ul. Zamojskiego 20 — w niedzielę, dn. 5 grudnia 1948 r. o godz. 12.

Prezdsprzedaż biletów w kasie teatru.

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 15 „Odwety", godz. 19 „Pan Jowialski".

KLASYCZNY (Mokotowska 112) „Kobieta we mgle".

MAŁY (Marszałkowska 21) „Szczęście Frania".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Archipelag Lenoir"

COMOEDIA (Szwedzka 2) — nieczynny.

Teatr PLACÓWKA „Wszyscy synowie" A. Millera.

NOWY (Puławska 38) „Dom otwarty".

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8), codziennie rewia pt. „Najpiękniejsze Polki", pocz. przedstawienia o godzinie 17.15 i 19.15.

Teatr ROZMAITOŚCI godz. 18 min. 30 „Szelmostwa Scapina", godz. 19 Zemsta" A. Fredry.

Teatr DZIECI WARSZAWY (YMCA) „Budowali most" codziennie o godz. 12-ej. —

„NASZ TEATR" — (sala Teatru „Małego" — Marszałkowska 81) „Romantyczność" A. Mickiewicza o godz. 15.15, w niedzielę i święta o godz. 11.30.

Teatr dla dzieci „BAJ" — widowisko kukiełkowe „Grymasela". Widowisko odbędzie się w Teatrze Powszechnym w niedzielę, 5.12. br. o godz. 12-ej.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Wielkie nadzieje", pocz seansów o godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9), „Pieśń tajgi". Początek seansów o godz. 12.30, 14.15, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 19.00.

POLONIA (Marszałkowska 112) „Klatka słowicza". Początek seansów o godz. 13, 15, 19, 21; zw. zaw. o 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112), Tajemnica nocy wigilijnej. Początek seansów o godz. 13, 15, 17 i 21, zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) Iwan Groźny. Pocz. seansów godz. 15, 17, 21; zw. zaw. 19; w niedziele i święta o 13.

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) Rodzina Froment. Początek seansów godz. 15, 17, 21; zw. zaw. 19; w niedziele i święta o 13.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program nr 54, pocz. seansu codz. o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) Program nr 53

RADIO

NIEDZIELA, dnia 5 grudnia 1948 roku

6.45 Sygnał czasu, 7.00 Wiad. gospodarcze dla wsi, 7.20 Muz. por. z płyt. 8.00 Dz. por. 8.25 Muz. por. z płyt. 8.55 Wiadomości SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Aud. dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa. 10.10 Aud. Zespołów Świetlicowych. 11.00 Wszechnica radiowa, wykład z cyklu „Naukowe podstawy poglądu na świat". 12.04 Konc. reprezentacyjny z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, wyk. Ork. P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera oraz soliści (Gałczyński). 13.15 Koncert dla delegatów ośrodka łódzkiego. 14.00 „Galvani", pog. 14.10 Aud. dla dzieci. 14.30 Konc. Polskiej Kapeli Ludowej. 15.00 „Katastrofa" — słuch. 16.00 Muz. poważna z płyt. 17.00 Konc. rozrywkowy publiczny dla kolejarzy w wyk. ork. i chóru solistów. 18.00 Recytacje Konkursowe. 18.15 Schumann — Sonata a-moll w wyk. Grażyny Bacewiczówny — skrzypce i Kiejstuta Bacewicza — fort. 18.35 „Melodie Świata", wyk. Zespół Jazzowy J. Haralda, Zespół Wokalny „Nas Troje". 19.00 Aud. rozrywkowa „Nuty" i „Wodewil" — dwie grotoski radiowe. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 Aud. wymienna z zagranicą. 21.30 „Na muzycznej fali", wyk. Olga Kamieńska — piosenki. Chór Czejanda, Igor Iwanow—skrzypce. 22.00 Wiad. sportowe. 22.10 Ork. Tanecz na P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

Gdy cena wódki idzie w górę

WCZORAJ rano pani Kopytkowa, mijając mnie na schodach uśmiechała się i powiedziała parę miłych słów. Po tym na pierwszym piętrze spotkałem panią Kucową. Także uśmiechała się i również powiedziała kilka miłych słów. Tak samo zchowały się panie Zdziebko, Wałaszek, Grochmal i Szewczyk. Byłem poważnie zaniepokojony. Lustro nie wykazywało żadnych zmian na lepsze. Jestem tak samo piękny jak przedwczoraj i onegdaj. Sam wiem dobrze o tym.

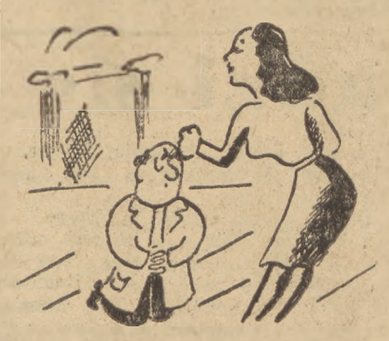

Jeszcze bardziej zdziwił mnie fakt, że wszystkie wyżej wymienione panie uśmiechały się. Postanowiłem zapytać o powód dobrego humoru.

Pani Kopytko zadała mi naprzód pytanie, które lekko mnie zmieszało. Nie wiedziała, czy Piotr Czajkowski jest krewnym pana Macieja Czajkowskiego z Dolnego Mokotowa. Doprawdy nie wiedziałem. Co mogło skłonić panią Kopytko do wtrącania się w sprawy rodzinne wielkiego kompozytora rosyjskiego? Okazało się, że idzie z mężem na koncert. O programie dowiedziała się z afisza wywieszonego na ul. Puławskiej. Tu oniemiałem. Pan Kopytko, który co dziennie przed południem twierdził, że już godzina 10. a człowiek jeszcze trzeźwy?!

— Nic już z tego nie będzie! — krzyknęła z radością moja rozmówczyni — cena wódki poszła w górę! Mój stary zły jak osa! Ponieważ gra na harmonijce ustnej i muzyka dobrze mu robi na zdenerwowanie, więc bierze mnie na koncert.

Na niedzielę kupuje flaszkę wina owocowego za 400 zł.

Panią Zdziebko zastałem już w nieco gorszym humorze. Z tych samych powodów co pani Kopytko odwiedza wraz ze swoim mężem teatry na bilety wydawane przez związki zawodowe. W „Polskim", jak twierdzi, telefony dzwonią w niewłaściwym momencie, a do tego nie znosi historii o nieślubnych dzieciach. Źle też wyrażała się o milicji obywatelskiej, działającej na „Odwetach" Leona Kruczkowskiego. „Szczęście Frania" też jej się nie podobało. Bohaterkę, ofiarę rozpustnego malarza, uważała za wielką niedołęgę. Która sobie dziś co z tego robi, że zaszła... za daleko. „Synów" Millera także ostro skrytykowała. Wyjaśniając mi tę sprawę dużo rzeczywiście mówiła o „Synach"... gorszych i lepszych. Mimo wszystko jednak, mimo tak fatalnego repertuaru teatralnego mąż jej nie chce wracać do półlitrówek, a co trzeci dzień kupuje flaszkę malagi owocowej.

Pani Zdziebko skarżu się tylko, że małżonek pije malagę flakonem od kwiatów, twierdząc, że tylko takie naczynie jest odpowiednie na wino. Może ma rację...

MARIUSZ

Z życia organizacji warsz. PPR

DLA UCZCZENIA KONGRESU

Okręg Warszawski Związku Zawodowego Muzyków R. P. zadeklarował na dzień ogłoszenia aktu zjednoczeniowego PPR i PPS urządzenie bezpłatnych koncertów i utworzenie zespołów muzycznych, które grać będą na partyjnych zabawach dzielnicowych.

*

Miejskie Teatry Dramatyczne zobowiązały się w związku z Kongresem Zjednoczeniowym urządzić 20 bezpłatnych występów na zakładach pracy.

UWAGA, AKTORZY I PRACOWNICY TEATRÓW WARSZAWSKICH — CZŁONKOWIE PPR I PPS!

We wtorek, dnia 7 grudnia o godz. 18.30, w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23, III piętro), odbędzie się zebranie aktorów i pracowników teatrów warszawskich członków PPR i PPS.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Mięso wołowe na kartki grudniowe

Począwszy od dnia 8 grudnia br. wydawane będą w sklepach rozdzielczych mięsnych tytułem zaopatrzenia kartkowego na m-c grudzień br. następujące artykuły:

Mięso wołowe lub konserwy mięsne krajowe na kupon Nr 23 kart grudniowych w ilości: dla kat. I, IZG po 2 kg mięsa lub 1 kg konserw; dla kat. IRD3, IRD7 i IRD12 po 1 kg mięsa lub 0.5 kg konserw oraz na kupon Nr 13 kart grudniowych kat. „C" po 0,5 kg mięsa lub 0,25 kg konserw.

Cena detaliczna mięsa wołowego wynosi zł 5, a konserw zł 12.

Do powyższych cen doliczone będą koszty transportu zł 1.50 od 1 kg.

Punkty rozdzielcze i konsumy zgłoszą się po zlecenia na odbiór mięsa do Wydziału Aprowizacji w czasie od dnia 6.12. do dnia 15.12. 1948 r.

Konsumenci obowiązani są do odbioru mięsa w terminie 5 dni od daty otrzymania przez punkt rozdzielczy.

DELEGACI WARSZAWY NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

Tow. Roman Owczarek

Tow. Żanna Kormanowa

Tow. Włodzimierz Fedorowicz

Tow. Franciszek Błażejewski

Tow. Anna Skalicka

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-28.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA". Warszawa, Smolna 10. B-64082

TO TRZEBA ZOBACZYĆ!

„SZCZĘŚCIE FRANIA"
świetna komedia Perzyńskiego, ciesząca się wielkim powodzeniem codziennie w TEATRZE MAŁYM, Marszałkowska 81

„ARCHIPELAG LENOIR"
pełna dowcipu sztuka Armanda Salacrou — codziennie w TEATRZE POWSZECHNYM Zamojskiego 20.
Dojazd ze Śródmieścia do Teatru Powszechnego autobusami M. Z. i D oraz tramwajami 23 i 25. Przystanki tuż przy teatrze.

POPOŁUDNIÓWKA
Niedziela, 5 grudnia — w Teatrze MAŁYM, Marszałkowska 81, o godz. 15-ej „SZCZĘŚCIE FRANIA" — Perzyńskiego.

NAJBLIŻSZE PREMIERY W TEATRZE MAŁYM I POWSZECHNYM
M.T.D. przygotowują już następne premiery Będzie to „Wilk" Leonida Leonowa, jednego z czołowych pisarzy i dramaturgów sowieckich (tłumaczenie Józefa Maślińskiego), oraz „Zieleni się zboże" Elyn Williams (tłumaczenie z angielskiego Anny Rylskiej). „Wilka" reżyseruje Józef Maśliński, a „Zieleni się zboże" — Czesław Szpakowicz.

PCH
NA ŚWIĘTA ZAOPATRZ SIĘ W HURTOWNIACH I SKLEPACH WZORCOWYCH P.C.H.
w cukier, sól, wina, słodycze, mąkę
I INNE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE
3544-K

OZDOBY CHOINKOWE
w dużym wyborze
STANISŁAW WESOŁY i S-ka
Marszałkowska 50 3549-k

ZAKŁADY OBRÓBKI CIEPLNEJ METALI BUDOWA ELEKTRYCZNYCH PIECÓW DLA PRZEMYSŁU
oraz obróbka cieplna
JAN ZABŁOCKI
Warszawa, ul. Chłodna 29.
3569K

Znane od 30 lat
najlepsze gumy do wycierania
z marką
MYSZKA
Warszawa, Obozowa 15
Skład Marszałkowska 104 Tel. 828-70
3548 K

Przetarg Nieograniczony Nr VII 52-48
Wydział Elektrotechniczny D.O.K.P. w WARSZAWIE
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na dostawę 1500 szt. kompletów drobnych części żelaznych — karbowanych do grzejników elektrycznych - wagonowych, składających się z pięciu typów tych części wg rysunków Dyrekcji.
Dostawa winna być wykonana partiami do Głównych Warsztatów Elektrotrakcyjnych na st. Grochów.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 15. XII. 1948 do godz. 11.00 do skrzynki ofertowej Wydziału Elektrotechnicznego, ul. Wileńska 6, gdzie nastąpi w tym że dniu, otwarcie ofert.
Oferent powinien złożyć wadium w wysokości 1 proc. ogólnej sumy oferty w kasie Dyrekcyjnej, ul. Wileńska 6.
Uzyskać informacji i obejrzeć rysunki można w Dziale Elektrotrakcji (wejście od ul. Skaryszewskiej, budynek Nr 100 na terenie Dworca Wschodniego).
Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego podziału dostawy, prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. 3555K

MASZYNY do pisania, liczenia
KUPNO — SPRZEDAŻ — NAPRAWA
STEMPIŃSKI I KORZENIOWSKI
W-wa, Marszałkowska 121, tel. 8-25-40.
3579K

SPÓŁDZIELNIA SPRZĘTU SPORTOWEGO
Warszawa, Marszałkowska 117
Poleca: dla Wojska, Instytucji Państwowych, Związków Zawodowych, Organizacji Młodzieżowych wszelki sprzęt sportowy.
CENY NISKIE.
3570K

„SZKŁO"
Perfumeryjno - Kosmetyczne, Laboratoryjne, Farmaceutyczne, Biurowe — sprzedaż Wyrobów Szklanych i Bakielitowych
poleca:
Józef PAROL
Warszawa, ul. Ciepła 3, m. 17, tel. 880-49
Telegraf. „SZKŁO" 3568K

BUCHALTERZY - Rewidenci
do Działu Kontroli o specjalnie wysokich kwalifikacjach
POTRZEBNI NATYCHMIAST
Zgłoszenie: Centrala Spółdzielni Wytwórczych „SOLIDARNOŚĆ" WARSZAWA" Nowy Świat 58. Dział Personalny. 3559K

Rok założenia 1928 **Spółdzielnia Pracy „ZIARNO"**
poleca zdrowe i smaczne pieczywo do nabycia w sklepach własnych:
ul. Puławska 31
ul. Belwederska 32
ul. Puławska 152
ul. Sandomierska 23 róg Rakowieckiej
ul. Rakowiecka 39a.
Wyłączna sprzedaż Mokotowska 12, Piusa XI 52, Grójecka 30 i 32. 3553K

„BLOCK—BRUN"
Przedstawiciel Inż. ALEKSANDER BORMAN
MASZYNY I ARTYKUŁY BIUROWE
Warszawa, Marszałkowska 68, tel. 8-57-51
3565 K

„VITROCHEM"
Spółka z o. o Warszawa, Okopowa 58-72
Produkuje wyroby szklane, chemiczno-farmaceutyczne i laboratoryjne, ampułki ze szkła neutralnego i zwykłego oraz chlorek metylu bezwodny do aparatur chłodniczych.
3567K

WODY KOLOŃSKIE, PERFUMY NA WAGĘ MYDŁA TOALETOWE
St. Morawski
Marszałkowska 30. 3576-K

Ogłoszenia drobne
WYROBY jubilerskie — zegarki. Kupno — sprzedaż. Ocena. Nowy Świat 48, Nowak. 3567

UWAGA Kierownicy Robót Budowlanych!
Uwaga Rolnicy!
w związku z akcją remontową dachów przyjmujemy asfalt przemysłowy ewent. tzw. masę bitumiczną do przeróbki na lepniki bitumiczne stabilizowane wysokotopliwe GWARANTOWANEJ JAKOŚCI.
TOW. ZAKŁ. PRZEM. „JAGO"
Dzierżawca JAN PRYLIŃSKI, WARSZAWA, ul. Mińska Nr 74, Biuro, Aldony 12, Telefony 10-51-43 i 10-44-45. 3552K

Fabryka Opakowań Blaszanych „PEM"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Warszawa, Barokowska 5
Przyjmuje zamówienia na wykonanie:
oprawek na świeczki nagrobkowe,
pudełek do pasty,
pudełek do pasty do podłóg,
pudełek hermetycznych na chemikalia wraz z litografią
Wykonanie solidne — ceny niskie
3546-k

P. P. „Film Polski"
POLSKA KRONIKA FILMOWA
przyjmie do pracy w Warszawie:
1. **PERSONEL ARTYSTYCZNY** (realizacja, prace operatorskie)
2. **PERSONEL TECHNICZNO-LABORATORYJNY** (fachowcy obznajomieni z aparaturą dźwiękową i zdjęciową, elektrycy, mechanicy precyzyjni, obsługa maszyn do wywoływania i kopiowania, montażyści itp.),
3. **PRAKTYKANTOW LABORATORYJNYCH** (uczniów),
4. **PERSONEL FINANSOWO-ADMINISTRACYJNY** (szefa biura oraz kierowników i pracowników planowania, rachuby płac, materiałowej, kosztów własnych, księgowości),
5. **KORESPONDENTKI-STENOTYPISTKI** ze znajom. jęz. obcych (rosyjski, angielski).
Podania z dołączeniem życiorysów i świadectw pracy oraz ew. żądanego wynagrodzenia należy składać do BAZY P.K.F. w Warszawie, ul. Belgijska 5 — parter. 3581K

MIKROSKOPY
Mikrolampy,
Przystawki do mikrofotografii. Krzyżówki.
„OPTYKA" S. Kuliński.
Warszawa, Marszałkowska 82, tel. 8-22-78. 3575-K

Zakupimy
po cenach
rynkowych roczniki a także poszczególne zeszyty czasopisma
„ELEKTRICZESTWO"
ze wszelkich lat od początku wydania do roku 1941 włącznie.
Zgłoszenia pisemne i ustne pod adresem: Główny Instytut Elektrotechniki, Warszawa, Koszykowa 75 (w godz. 8 — 15). 3517-K

Spółdzielnia Tekstylno - Bieliźniana „SOWA"
przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres bielizny damskiej, męskiej i ubrań ochronnych z własnych i powierzonych tkanin. 3551K
WARSZAWA, UL. POLNA 40

WYTWÓRNIA krawiecko-bieliźniarska
A. G. STANEK
Warszawa, ul. Kopernika 15, m. 4
wykonujemy szycie: płaszczy, peleryn, kurtek, wiatrówek, szlafroków, bonżurek, piżam i koszul męskich. 3574-K

FUTRA, LISY
POLECAJĄ
Marmor i Zalkowski
Warszawa, ul. ZGODA 4

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich
W. SROKA i J. JARKA
WARSZAWA, ul. Mokotowska Nr 24
Tel. 8-34-47, — przesyła swoim klientom
ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
3550-K

PRACOWNIA KRAWIECKA
UBIORY GOTOWE
oraz zamówienia z własnych i powierzonych materiałów Męskie Damskie i Dziecinne
A. NOWAKOWSKI
Marszałkowska 106/22
I piętro. 3554-K

DOBRY TOWARZYSZ
Waszej codziennej pracy
to atrament do piór wiecznych
— LESZCZYŃSKIEGO — 3566-k

A. CHOJNACKI i S-ka
Al. Gen. Sikorskiego 29
Konfekcja, bielizna, krawaty

Zakład Mechaniczny Obróbki Drzewa
CZESŁAW PARADOWSKI I SYNOWIE
WARSZAWA, Grójecka 85
wykonuje: drzwi, okna, skrzynie, itp. w zakres budownictwa wchodzące. 3552a

KSIĘGI BUCHALTERYJNE
Druki kasowe i magazynowe,
Kartoteki i t. p.
poleca na nowy rok rachunkowy
A. OLSZEWSKI Sp. z o. o.
składnica przyborów biurowych i kreślarskich
Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 19 3563-K

Warszawska Spółdzielnia Spożywców
z odpow. udziałami

ZARZĄD:
WARSZAWA — Krak. Przedmieście Nr 42-44 (Hotel „Bristol") tel. 8-56-89 Wydział Handlowy — tel. 8-62-91

DZIELNICE:
WARSZAWA — Śródmieście, ul. Chodnska Nr 20 — tel. 4-10-45, 4-38-89
WARSZAWA — Południe Al. Niepodległości Nr 130 — tel. 4-11-78
WARSZAWA — Zachód ul. Wolska Nr. 40
WARSZAWA — Północ ul. Toeplitza Nr. 2 — tel. 8-73-85
PRAGA — Północ, ul. Tarchomińska Nr 12 — tel. 44-23, 41-73
PRAGA — Południe, ul. Grochowska Nr 224 — tel. 48-62, 48-32.

CZŁONKÓW - 70.000 OBRÓT - 1.000.000.000 zł. mies. PRACOWNIKÓW - 2.500

MAGAZYNY CENTRALNE:
— ul. Stawki Nr. 4 — telef. 8-83-73, 8-74-75, 8-76-74. ul. Sokołowska Nr 27.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE:
PIEKARNIE:
ul. Rudzka 12/14
ul. Staszica Nr 7
ul. Grochowska 224 tel. 46-93
ul. Korsaka 24/32, tel. 43-76
MASARNIE:
ul. Czerniakowska Nr 134a
ul. Krypska 40, tel. 48-22
WYTW. WÓD GAZ. I ROZL. PIWA
ul. Krochmalna Nr. 56 ul. Korsaka 3/5, tel. 41-36.
Rozlewnia win — Krakowskie Przedm. 56/58.

SKLEPÓW 350
spożywcze — 223
nabiałowe — 4
mięsne — 6
rybne — 4
owoc.-warzywn. — 4
mydlarskie — 13
gosp.-domowego — 10
monopolowe — 28
tekstylne — 42
dom towarowy — 1
składy opałowe — 15
w tym 2 boczn. kol.

TABOR SAMOCHODOWY — 70 wozów ciężarowych
TABOR KONNY — 13 wozów

Spółdzielnia Pracy „WUKAWU"
Sp. z o. o.
WARSZAWA, ul. WOLSKA Nr 69
Wytwórnia waty kołdrowej, krawieckiej, tapicerskiej. — SKUP WEŁNY OWCZEJ.
3553a

P. T. Odbiorcy księgowości przebitkowej Perfecta
proszeni są o zgłaszanie zapotrzebowań
na rok 1949
w firmie J. KWIECIŃSKI
Art. biurowe, piśmienne i kreślarskie
3564 K Warszawa, ul. Widok 26 tel. 87574

OLEJARNIA „CHEMOLIN"
poleca:
POKOST czysto lniany, olej lniany oraz makuchy po cenach niskich.
Warszawa, ulica Brzeska 6a, tel. 42-29
3578K

Wytwórnia bielizny męskiej
K. Balary i S-ka
Warszawa, Al. Sikorskiego 42

Z DALEKA i Z BLISKA

TEŻ ANALFABETA

Opowiadają, że prof. Albert Einstein wyjeżdżając z Nowego Jorku do Filadelfii, zapomniał zabrać ze sobą swoich okularów. W wagonie restauracyjnym kelner podał

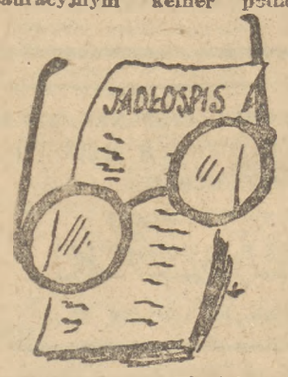

mu jadłospis, ale Einstein nie mógł przeczytać listy bez okularów i zwrócił się do kelnera:

— Proszę pana, niech mi pan przeczyta listę.

A na to kelner:

— Przepraszam pana, ale ja też jestem analfabetą.

„METROWY" TELESKOP

Państwowa Wytwórnia Optyczna po opracowaniu układu optycznego soczewek i wykonaniu specjalnych narzędzi, przystąpi w najbliższych dniach do budowy teleskopu o średnicy 1 m, przeznaczonego dla Politechniki Wrocławskiej. Układ optyczny soczewek obiektywu opracowano w biurze studiów w myśl instrukcji prof. dr Rybki z Wrocławia. Prace konstrukcyjne potrwają około roku.

Koszt budowy teleskopu wyniesie ponad 2 miliony zł. Będzie to jedyny tego rodzaju teleskop w Polsce oraz jeden z większych w Europie.

NOWE ŻEROWISKA BOBRÓW

Największe żerowisko bobrów w Polsce znajduje się w woj. olsztyńskim na rzece Pasłęce, gdzie przebywa ponad 30 sztuk tych zwierząt. W ostatnim czasie odkryto nowe żerowiska bobrów, a to na rzece Łynie i na rzece Drwęcy w pobliżu Branlewa. W pobliżu żerowisk bobrów zasadzono osiki oraz inne gatunki drzew, których gałązki służą bobrom jako pożywienie. Bobry znajdują się pod ochroną.

JAK ADRESOWAĆ PACZKI POCZTOWE

Przy znacznym obrocie paczkami który w październiku wyraził się cyfrą miliona nadanych paczek, zdarzają się wypadki, że adresy na paczkach wskutek transportu, zostają zniszczone tak, że nie można ich doręczyć, ani zwrócić nadawcy.

We własnym interesie wysyłający paczki powinni wkładać do paczki kartki z adresami nadawcy i odbiorcy, co umożliwi poczcie doręczenie paczki w wypadku zniszczenia adresu na opakowaniu.

Niepodrabiane »głosy Ameryki«

W prasie amerykańskiej, by najmniej nie lewicowego kierunku można znaleźć niekiedy informacje, rzucające sporo światła na codzienne życie i codzienne troski robotników USA. Oto parę interesujących faktów, zaczerpniętych z czasopism „Economic Oublock", „Womens Press" i innych.

KTO ODPOWIADA ZA ŚMIERĆ MAŁEGO JERRY?

Oficjalnie istnieje w USA zakaz zatrudniania w przemyśle młodzieży poniżej lat 16. Jednak kapitaliści, w poszukiwaniu taniej siły roboczej, wcale nie liczą się z tym zakazem. Tak np. 14-letni Jerry Webb przyjęty został bezprawnie do pracy na pewnym tartaku w stanie Habama. Jerry przepracował jeden tydzień, a następnie wskutek braku doświadczenia uległ wypadkowi: został uderzony ciężką belką — i zmarł na drugi dzień. Miejcowy sąd stwierdził jawne naruszenie ustawy o pracy młodocianych. Mimo to **winowajcy śmierci chłopca nie zostali ukarani.**

Dochodzenia ustaliły, że w ciągu ostatnich trzech lat w 8.000 przedsiębiorstw pracowało bezprawnie **32.000 młodocianych robotników.** Przeszło trzy i pół tysiąca tych dzieci zatrudniano przy robotach zagrażających niebezpieczeństwem zdrowia i życia. Ale śmierć i kalectwa tysięcy amerykańskich Jerry Webbów nie interesują wcale władze rządowe USA.

NĘDZA BEZDOMNYCH

H. Ransdall pisze w „C.I.O. News" artykuł o bezdomnych Amerykanach. Czytamy tam m. in: „Szczupła twarzyczka Trigby była pełna troski, oczy smutne. Dziewczynka nie wyglądała jednak na niedorozwiniętą umysłowo, choć — pomimo swych 12 lat — była dopiero w 3-ej klasie. Nauczycielka zwróciła uwagę, że dziewczynka nigdy nie zgłaszała się sama do odpowiedzi z zadanych lekcji. Okazało się, że jest ona prawie całkiem głucha. Nauczycielka udała się do domu Trigby, by wyjaśnić, jakie są jej warunki rodzinne.

Po dość długiej podróży, nauczycielka znalazła się na jakimś pustkowiu, gdzie postawiony był namiot. Tu właśnie mieszkała Trigby z ojcem i braćmi. Ta rodzina wędrowała po kraju, w poszukiwaniu dniówkowej pracy na roli. 12-letnia Trigby, której matka umarła przed dwoma laty, prowadziła „gospodarstwo": gotowała prała, szyła, cerowała. Koczownicze życie, głód, sypianie w namiocie na wilgotnej ziemi — wszystko to fatalnie wpłynęło na zdrowie dziewczynki. Rodzina jej nigdy nie pozostawała tak długo na jednym miejscu, by można było przeprowadzić kurację u lekarza. Poza tym, brakowało na to pieniędzy".

Dziesiątki tysięcy wędrownych robotników i ich rodziny przeżywają to samo, co mała Trigby jej ojciec i bracia. Dzieci tych robotników sezonowych nie mają możności uczyć się. Bardzo często cała rodzina pracuje w polu. Na pytanie: „Dlaczego dzieci nie uczą się?" — otrzymuje się zwykle odpowiedź: „Jeśli nie będą pracować, nie będą jadły" **Z żadnej pomocy lekarskiej ci ludzie nie korzystają.** Tego wszystkiego nie można przeliczyć na dolary, ten rachunek opłacany jest ceną ludzkiego zdrowia, przyszłością dzieci" — słusznie konkluduje autor cytowanego artykułu.

CZY BĘDZIEMY MIELI PRACĘ?

Na to pytanie ani jeden z pracujących Amerykanów nie może odpowiedzieć z całkowitą pewnością. W szczególności, nie mogą odpowiedzieć marynarze, tragarze i robotnicy portowi, o których pisze „C.I.O. News": „Jeśli marynarz chce otrzymać pracę, idzie do biura pośrednictwa i rejestruje się. Wezwanie otrzyma wówczas, gdy nadejdzie kolej" i wtedy uda się do pracy. Nie znaczy to bynajmniej, że nastąpi to szybko, ale bądź co bądź nie trzeba chodzić daremnie i poniżać się przed pracodawcami.

Ten system nie podoba się jednak przedsiębiorcom, gdyż nie pozwala na wykorzystanie ustawy Tafta-Hartleya. Przedsiębiorcy prowadzą walkę o przywrócenie stanu rzeczy z przed roku 1933, kiedy to bezrobotni marynarze po całych dniach biegać musieli od jednego armatora do drugiego, używać podstępów, dawać łapówki itp., by otrzymać pracę.

Po długim i krwawym strajku w r. 1934, marynarze wywalczyli sobie warunki pośrednictwa pracy, istniejące obecnie. Polegają one na tym, że związek zawodowy kieruje wysyłaniem swych członków do pracy, w kolejności zapisów. Kapitalistom to się nie podoba. Nie chcą oni przyjmować członków związków zawodowych. Dlatego też obecnie — przy pomocy ustawy Tafta-Hartley'a — usiłują ją zniweczyć dotychczasowe zdobycze marynarzy. Ci jednak wiedzą, czym grozi im ofensywa przedsiębiorców i nie cofają się przed strajkiem w walce o swoje prawa.

BROŃ DLA ŁAMISTRAJKÓW

Podczas strajku robotników fabryk włókienniczych „A. D. Mills" (stan Georgia), przedsiębiorcy zaopatrywali gorliwie łamistrajków w broń palną, 26 łamistrajkom dano rewolwery, zaś dyrektor fabryki — Rice otrzymał zezwolenie aż na dwa Colty.

Strajk włókniarzy wywołał kilka starć podczas których łamistrajki puścili w ruch otrzymaną broń. Dwóch strajkujących zostało zabitych, wielu — rannych. Strajkujący, oczywiście nie mieli broni. Kierowników przedsiębiorstwa nie pociągnięto do żadnej odpowiedzialności z powodu tych krwawych wypadków.

Oto parę charakterystycznych obrazków z życia robotników amerykańskich, z tego **prawdziwego** życia, o którym nic nie mówi elokwentny skądinąd „Głos Ameryki" i różne jego „pogłoski". **B.D.**

Uczeni radzieccy opowiadają o Polsce

W Moskwie odbyło się posiedzenie sekcji naukowej Komitetu Słowiańskiego ZSRR i sekcji naukowo - historycznej Towarzystwa Łączności Kulturalnej z zagranicą na którym delegacja uczonych radzieckich złożyła sprawozdanie z podróży do Polski w związku z 75-leciem Polskiej Akademii Umiejętności.

Znany uczony, historyk **Grekow**, który wystąpił w imieniu delegacji, stwierdził, że uczeni radzieccy spotkali się w Polsce z niezwykle serdecznym przyjęciem i stwierdzili ogromne zainteresowanie życiem i pracą działaczy nauki radzieckiej wśród polskich kół naukowych. **Grekow** podkreślił, że uczeni polscy w rozmowach z delegatami radzieckimi wyrazili życzenia jak największego zacieśnienia współpracy między obu narodami.

Dr Głuszczenko szczegółowo omówił zainteresowanie polskiego świata naukowego teorią wielkiego reformatora przyrody **Miczurina** i jego spadkobierców naukowych.

Uczestnicy podróży do Polski stwierdzili, że podróż ta przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia współpracy i przyjaźni między obu narodami.

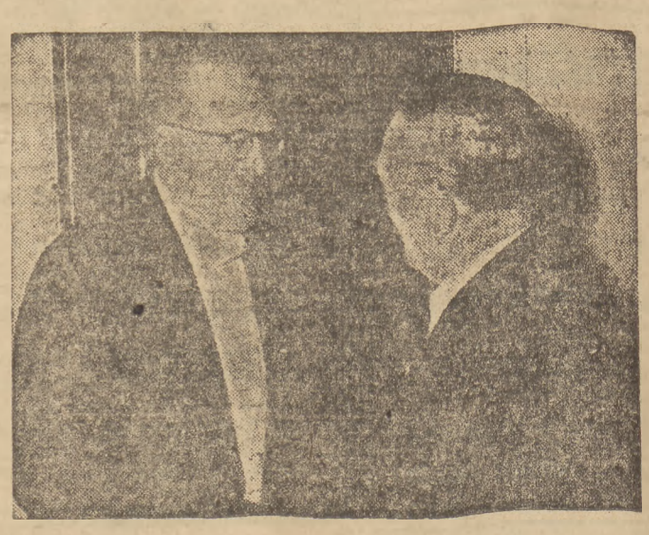

W Pradze odbył się koncert orkiestry symfonicznej Polskiego Radia z Katowic; dyrygował Grzegorz Fitelberg, (na zdjęciu)

Muzykalna wieś

Wieś Międzybrodzie w powiecie **bialskim** koło **Porąbki** należy do najbardziej umuzykalnionych wsi w Polsce. Istnieje tam chór, liczący **90 osób**, trzy **orkiestry**, w tej liczbie jedna dziecięca, złożona z młodzieży szkolnej i dwie tzw. salonowe. **Pięćdziesiąt osób** uczy się gry na skrzypcach, kilkanaście na instrumentach dętych, lub akordeonach.

Ogółem **180 mieszkańców** tej wsi bierze udział w zespołach instrumentalnych i chóralnych.

GŁOS SPORTOWY

Budapeszt — Śląsk 13:3

KATOWICE, (telefonem od własnego wysłannika).

Trzeci występ pięściarzy Budapesztu w Polsce przyniósł im trzecie zwycięstwo w stosunku 13:3.

Ósemka Śląska bez Grzywocza i Rodaka była dla Węgrów słabym przeciwnikiem.

Bokserzy węgierscy wystąpili na ringu katowickim bez mistrza olimpijskiego Pappa, którego zastąpił bardzo słaby Szalay. Węgrzy zademonstrowali te same walory, co w Warszawie i Szczecinie. Trzeba zaznaczyć, że wszyscy zawodnicy węgierscy walczyli z nadwagą, sięgającą nawet 7 (!) kg.

Najlepszą klasę zademonstrował Farkas, który pokonał Bazarnika. Należy również wyróżnić Bednaia w wadze muszej oraz Bene III-go.

W drużynie gospodarzy podobał się Nowara, który odniósł jedyne zwycięstwo oraz Brzeziński, debiutujący w tak poważnym spotkaniu walczył dobrze taktycznie i zasłużył na remis.

Wyniki techniczne walk:

W w. muszej Bednai zremisował z Gumowskim. W pierwszej rundzie obaj zawodnicy badają się, jednak Węgier pod koniec starcia osiąga już pewną przewagę. Druga runda ma przebieg wyrównany, podobnie jak i trzecia.

W w. koguciej Borsodi wygrał niezasłużenie z młodym Brzezińskim, który przez **wszystkie trzy rundy stanowił dla Węgra równorzędnego przeciwnika.**

Oczekiwany z dużym napięciem pojedynek **Bazarnika z Farkasem** nie przysporzył widowni spodziewanej emocji. Węgier z miejsca uzyskuje dużą przewagę, której nie oddaje do końcowego gongu. Bazarnik wypadł b. słabo.

Podobny przebieg miała walka w **w. lekkiej,** w której **Budai uporał się łatwo z Bibrzyckim.**

W kategorii półśredniej pogromca Koudelli — **Sznajder** nie potrafił znaleźć sposobu na dobrze w dniu tym usposobionego **Martona** i przegrał spotkanie wysoko.

Jedyne zwycięstwo dla Śląska uzyskał w **w. średniej Nowara,** który w ładnym stylu rozprawił się z zastępcą Pappa — **Szalayem.**

W w. półciężkiej Kapocsi znokautował w drugim starciu Pateroka, a w w ciężkiej Bene III już w drugiej minucie wygrał również przez k. o. z **Mleczyńskim.**

Końcowy wynik spotkania 13:3 dla Budapesztu.

W ringu sędziowali: **Federowicz** (Śląsk) i Ermler (Budapeszt), na punkty red. Dall (Warszawa) i Ermler. Widzów ok. 6.000.

Polskie wodomierze idą do Meksyku

W odpowiedzi na apel górników kopalni Zabrze, załoga Państwowej Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do dnia 15 grudnia. Prócz tego i w tym samym terminie załoga uruchomi nową kotłownię w oddziale fabryki w Ostrowie Wielkopolskim i stację prób do regulacji i kontroli armatury parowozowej. Do 15 grudnia również zostaną wykorzystane kredyty z Rady Państwa w wysokości półtora miliona złotych na remont mieszkań robotników fabryki.

Główny produkt fabryki to wodomierze, w które zaopatruje ona kraj i zagranicę. **Dotychczasowy eksport na Danię Szwecję, Finlandię, Turcję, Bułgarię, Palestynę, Egipt i Siam, rozszerzy się w najbliższym czasie na Amerykę. O.o. ostatnie Meksyk zamówił 50.000 wodomierzy, wartości pół miliona dolarów.**

Wytwórnia wrocławska ciągle rozszerza zakres swej produkcji. Po doprowadzeniu do najwyższego poziomu wyrobu wodomierzy, które mają ustaloną sławę zarówno w kraju, jak i zagranicą, po równie pomyślnym wyspecjalizowaniu się jako producent armatury parowozowej dla Cegielskiego i Fabloku, fabryka przyjęła zamówienie Ministerstwa Komunikacji na wykonanie oświetlenia i centralnego ogrzewania wagonów osobowych, oraz szybkościomierze dla parowozów.

Burak o wadze 15 kg

Poziom rolnictwa na Pomorzu Zachodnim podnosi się stale. Dowodem tego jest między innymi wystawa, która została zorganizowana w Złotowie przez wszystkie instytucje, związane z tym działem życia gospodarczego. Zaznaczyć należy, że większość rolników powiatu złotowskiego, to ludność autochtoniczna, posiadająca doskonałe doświadczenie i dużą wiedzę w tym zakresie. O dalszej pogłębienie wiedzy rolniczej dba miejscowe gimnazjum i liceum rolnicze pod kierownictwem dyr. Tadeusza Szymańskiego.

Na wystawie złotowskiej szczególną uwagę zwracał burak o wadze 15 kg, wyprodukowany przez ob. Marię Wołczak z gminy Sokolno. Dalej podziwiać można było piękne owoce, okazy sztuki ogrodniczej, zbiory szkodników i doskonale przedstawione metody walki z nimi itp.

Wystawa złotowska była doskonałym dowodem pracy ludności autochtonicznej i osadników na tych terenach Ziem Zachodnich.

Tia Evenburg BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

I Walunia znów obejmowała Sergiusza, odnajdywała jego usta. Zapaliwszy światło, Sergiusz zdumiał się — nigdy jeszcze nie widział jej taką, twarz Waluni stała się ze szczęścia prześliczna. Czasami woda w głębokiej rzeczce bywa szczególnie przezroczysta i człowiek wychylający się z łódki do gładkiej powierzchni widzi dno; tak samo można w chwilach wielkiego i zupełnego szczęścia zobaczyć duszę ukochanej. A Walunia ocknęła się i zawołała:

— Oszalałeś! Zgaś światło!

Niezbadanymi drogami toczy się życie w godzinie wielkich przeżyć. Dlaczego jakiś obcy cień tajemnie przeszedł przez ten ciemny pokój? Listowie alei, szarawe zmarszczki dalekiej rzeki, woń róż i benzyny, zawalona płótnami pracownia... Sergiusz przypomniał sobie wszystko; jeszcze gorący od uścisków — zwątpił, zarzucił sobie lekkomyślność. Nic nie powiedział, ale obnażona w swoich uczuciach Walunia od razu zrozumiała, że Sergiusz odchodzi, oddziela się od niej. Nie zapytała o nic, nie zaczęła ani wymawiać, ani wypytywać.

— Nie kochasz mnie ani troszeczkę. Ale to wszystko jedno... Jestem taka szczęśliwa, taka szczęśliwa...

I z pocałunkami zmieszała się gorycz łez.

Żywa zwyciężyła: teraz, gdy Walunia sądziła, że Sergiusz jest już daleki od niej, był właśnie przy niej, zwyciężony, oddany jej, całował jej osłabione ramiona, mówił:

— To nieprawda! Kocham! Od razu pokochałem... Jeszcze jesienią, kiedy zobaczyłem u Natalki...

— Dymitr Aleksiejewicz wróżył mi wtedy. Wywróżył o tobie... Sergiusz, jestem taka szczęśliwa, że aż mi wstyd! Proszę cię, nie patrz na mnie, bła-gam!...

I śmiała się. Zaczęła mówić o zbliżającym się lecie — oboje razem nad morzem, naturalnie, że nad morzem, przecież nigdy jeszcze nie widziała morza!... Przypomniała sobie, że Sergiusz wspominał o morzu przed burzą i znów uczuła niepokój.

— Sergiuszu, przecież nie rozstaniemy się?

— Nie.

— To prawda?

— No, naturalnie.

— A wojny nie będzie?

— Nie.

Odpowiedział szczerze. Dlaczego? Przecież do Mado mówił co innego, wiedział, że wojny się nie uniknie. Teraz jednak ufał, że wszystko jakoś będzie — tak pragnął szczęścia — nie marzeń o nierealnym Paryżu, nie krążącej po alejach lasku Bulońskiego Mado, Mado pośród złota i popiołów, o nie! pragnął zwykłego, ciepłego szczęścia własnego, jak własny jest poranek w ogrodzie, dzieciństwo... Nie umiał wyobrazić sobie teraz wojny — bezsens; okropne, w eterze kłębiące się, słowa. A policzek Waluni, jej pierś, ramię — to właśnie jest szczęście.

Wyszli razem. Wieczór był chłodny, wiatr wpadł do Moskwy, wiał jakoś gwałtownie, nagłymi porywami z wściekłością, jak gdyby chciał obalić drzewa, pogasić latarnie. Sergiusz przypomniał sobie: burza... I doświadczył nowego uczucia: ulitował się nad spokojnym dniem powszednim, nad ciepłymi plamami jeszcze oświetlonych okien, a najbardziej nad Walunią, ufnie trzymającą go za rękę. Osłonić, nie dać skrzywdzić uratować!...

10.

Maurycy Lancier bardzo się zmienił, zgarbił, wyłysiał.

Zapytywany o zdrowie, odpowiadał: „Dziękuję, jakoś idzie..." Długo się wahał — czy powracać do Paryża? Nie lubił Niemców i przykro było na starość żyć według dyspozycji obcych a przytem grubiańskich ludzi. Jednakże ciążyła mu bezczynność, którą tak cenił w czasach szczęśliwych — od rana do wieczora myślał o Marcelinie.

Berti przyjechał z Paryża, opowiedział, że Niemcy zachowują się poprawnie, życie stopniowo wchodzi w swe koleiny. Berti zdołał uratować „Corbeille" od rekwizycji. Są trudności z firmą „Roche-ainé", Niemcy czepiają się pochodzenia Alpera. Gdyby Lancier przyjechał, to wątpliwości Niemców byłyby rozwiane.

Lancier ucieszył się, samo przeznaczenie uwolniło go od konieczności czynienia wyboru. Powiedział do Tado:

— Cóż robić — Berti zabiera nas do Paryża.

Zobaczywszy o sto kroków od „Corbeille" niemiecki napis „Kasyno dla oficerów", Lancier gorzko westchnął: „Mama umarła w sam czas"... A może — rzucić wszystko i wyjechać do Logdunu albo do Marsylii? Tam przynajmniej nie ma Niemców... Jednakże Lancier przypomniał sobie przeładowane uchodźcami miasta, zapaskudzone hotele, długie bezczynne dni. Po co taka bezmyślna fronda? Nawet bohater spod Verdun pojechał do Montoire, żeby dogadać się z Hitlerem. Cóż na to poradzić — przegraliśmy wojnę. Niemcy biją się teraz nie z nami, lecz z Anglikami. Nie nasza sprawa... Czym Anglicy mają być lepsi od Niemców? Chcieli zatopić naszą flotę... Panowie emigranci bronią nie nas, ale swoich nowych chlebodawców. Moja fabryka będzie dawać zarobek Francuzom. Tak, panowie, francuscy robotnicy nie zrozumieją waszych nawoływań do sabotażu! Dla was — polityka jest najważniejsza, znów polityka, wiecznie ta polityka. A robotnicy mają dzieci, które, chcą jeść... Wygłaszając w duchu filipiki tego rodzaju, Lancier myślał o Ludwiku. Smarkacz, dokąd wyjechał? Kierowały nim pobudki szlachetne — naczytał się wierszy. Romantyczność... Można być dumnym z takiego syna... Cóż jednak pojmuje Ludwik w polityce? Inni wygłaszają przemówienia, otrzymują ordery, zarabiają pieniądze, a chłopca zabiją... Awantura głupia i karygodna! To jest jasne, że Niemcy zwyciężą. Trudno wiązać losy Francji z ruinami Londynu.

Po powrocie z komendantury Lancier powiedział córce:

— Wolałbym, naturalnie, żeby się wynieśli do siebie, ale trzeba oddać im sprawiedliwość — są uprzejmi i świetnie się orientują w naszych sprawach. Zaledwie wymieniłem im moje nazwisko, jak już zaczęli mówić o „Roche-ainé". Obiecują współdziałanie... Szkoda, że nie posiadaliśmy ludzi tak energicznych i życiowych...

Lancier zaczął pracować. Wieczorami grzebał się w książkach i tabakierkach, czasami zbierał u siebie przyjaciół. Chciał odtworzyć dawne życie, ale wszystko posiadało gorzki posmak. Lancier miał wrażenie, że robotnicy spoglądają na niego nieprzyjaźnie: jeden z nich jakoś odezwał się: „ A więc — służymy Hitlerowi"... Lancier uniósł się: „Naczytał się pan ulotek. Pluję na politykę. Ja służę Francji". Robotnik uśmiechnął się: „Ależ ja zażartowałem"... Ale i to również dotknęło fabrykanta: boją się, nie ufają mi... W „Corbeille" absolutnie każdy drobiazg przypominał o Marcelinie. Również i przyjaciele nie cieszyli Lancera — wszyscy rozmawiali ospale i od niechcenia.

(d. c. n.)